PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 28 (431) SOBOTA, DNIA 1 CZERWCA ROK IX.

# VII MECZ PIŁKARSKI POLSKA-WĘGRY

## Przegląd naszej drużyny reprezentacyjnej przed występem w Poznaniu dnia 2 czerwca

W nadchodzącą niedzielę, dn. 2 czerwca na stadionie Warty w Poznaniu staną naprzeciw siebie po raz siódmy zkolei „jedenastki" narodowe Polski i Węgier.

Czy po 6-iu sromotnych porażkach, zadanych nam w latach 1921 — 1926 przez piłkarzy węgierskich zdołamy tym razem zrewanżować się pierwszem zwycięstwem — oto pytanie, które stawia sobie każdy miłośnik piłkarstwa w Polsce.

Rozwiązać zadania tego nie próbujemy, gdyż nikt nie potrafi przewidzieć wyniku meczu dwu drużyn, z których jedna — węgierska jest dla nas „wielką niewiadomą", a druga — nasza kryje w sobie również wiele znaków zapytania.

Wiemy jedno: tym razem staje przeciwko nam do walki zespół amatorów, podczas gdy dotychczas braliśmy cięgi od ich kolegów zawodowych. Nie da się zaprzeczyć, że jest to dla nas handicap korzystny, lecz czy wystarczy do zwycięstwa?

Zależeć to będzie w głównej mierze od ambicji polskiej drużyny, grającej wobec przychylnej sobie widowni, od ofiarnego wypełnienia przez graczy swych obowiązków.

Mamy prawo od nich wymagać w imieniu opinji sportowej całej Polski!

*

Poniżej zapoznamy Czytelników bliżej z naszemi reprezentacyjnymi piłkarzami, którzy w dniu 2 czerwca na stadionie Warty w Poznaniu bronić będą barw Polski przeciwko Węgrom.



W BUDAPESZCIE PRZED HISTORYCZNYM MECZEM POLSKA — WĘGRY W ROKU 1921

Uczestnicy wyprawy: Kuchar, Szyc, Einbacher, prof. Weyssenhof, Szperling, Loth I, Marczewski, Loth II, Mielech, dr. Cetnarowski, Kowalski; Kałuża, Gintel; klęcza: Styczeń, Cikowski, Synowiec.

**Fontowicz Marjan (Warta)** będzie po raz pierwszy pełnił odpowiedzialną rolę bramkarza drużyny narodowej. Liczy on lat 22 i odbywa obecnie służbę wojskową w 58 p. p. w Poznaniu. Do Warty wstąpił w 1923 r., a przedtem grał w Gwieździe i Sokole. Do tej pory reprezentował 1[illegible] razy barwy swgo klubu, a 4 razy — miasta Poznania. Na mecz ze Szwecją wstawiony był jako bramkarz rezerwowy.



NASI REPREZENTANCI

Od góry: Fontowicz, Mila, Bułanow, Chmielowski, Martyna, Flieger, Mysiak, Wojciechowski.

**Bułanow Jerzy (Polonia).** wstawiony jest na pozycję lewego obrońcy. Liczy obecnie lat 26, z zawodu jest rysownikiem-artystą. W piłkę nożną zaczął grywać w Moskwie, jako dwunastoletni chłopiec; przybywszy do Warszawy w 1919 r. zapisuje się do juniorów Polonji, potem zaś gra lewą pomoc w Koronie. Po zlikwidowaniu tego klubu wraca do Polonii na stałe. W barwach repr. Polski grał już dwa razy: w Bukareszcie przeciwko Rumunji (3:3) na lewej pomocy i w Katowicach przeciwko Szwecji (2:1) na lewej obronie. W teamie Warszawy grał 23 razy, t. j. najwięcej ze wszystkich graczy.

**Chmielowski Józef (Czarni).** debjutować będzie w reprezntacji Polski na pozycji prawego obrońcy. Tn utalentowany piłkarz rozpoczął swą karjerę w 1922 roku i dziś gdy liczy zaledwie 21 lat, jest ostoją swej drużyny. Początkowo Chmielowski grał przygodnie na t. zw. „Górze Stracenia" w drużynie, której przewodził Mauer (obecny obrońca Pogoni). Dzięki Mauerowi też przeniósł się do Pogoni. Przydzielony do czwartej drużyny, grywał pod kierownictwem trenera Fischera na lewej pomocy. W Pogoni przebywał zaledwie jeden sezon, poczem przeniósł się do Czarnych, gdzie zajął również w czwartej drużynie pozycję obrońcy. Wkrótce jednak zdobył sobie prawo obywatelstwa w pierwszej drużynie.

Zauważyć należy, że Chmielowski, mając zaledwie 16 lat, dostąpił już zaszczytu bronienia barw Lwowa, potem miał sposobność kilkakrotnie jeszcze figurować w reprezentacji rodzinnego miasta, grając z powodzeniem przeciw Warszawie, Krakowowi i Czerniowcom.

**Mysiak Aleksander (Cracovia)** rozpoczął swą karjerę piłkarską jako junior w Cracovii, gdzie otrzymał słynne już na całą Polskę podstawowe wyszkolenie techniczne. Z temi walorami znajduje czasowo miejsce w pierwszej drużynie Podgórza, obejmując pozycję lewego łącznika. Do Cracovii wraca w 1927 roku, jako do pewnego stopnia rutynowany już piłkarz i grywa początkowo na tej samej pozycji. W roku ubiegłym zajmuje stanowisko lewego pomocnika i grą swą zwraca na siebie powszechną uwagę znawców, co wreszcie wyrabia mu upragnione miejsce w reprezentacji Polski przeciwko Węgrom. Barwy Krakowa reprezentował 2 razy.

**Kotlarczyk Jan (Wisła).** ostoja defenzywy mistrza ligi i równocześnie akcyj zaczepnych, bezkonkurencyjny obecnie bezsprzecznie środkowy pomocnik, nietylko Wisły, lecz Polski, już w 12 roku życia zaczyna grać w piłkę. W r. 1922 wstępuje do Wisły, gdzie początkowo grywa w rezerwowej drużynie na lewym łączniku. Po przejściu „szlifu" piłkarskiego pod okiem trenera Schlossera, obejmuje pozycję lewego pomocnika I-szej drużyny, a wkrótce potem zajmuje opróżnione przez Gierasa stanowisko na środku pomocy, które utrzymuje do dnia dzisiejszego.

Barwy Polski reprezentował już 4 razy przeciwko: Ameryce, Szwecji i Czechosłowacji (2 razy).

**Wojciechowski Jan (Warta)** prawy pomocnik reprezentacji, liczy lat 24. Odbywa on obecnie służbę wojskową w Szkole Podchorążych Piechoty w Śremie (Wlkp.). W piłkę zaczął grać późno, bo dopiero w 1921 roku w drużynie przy Gimn. Marcinkowskiego.

W 1922 r. czynny jest już w Warcie Ib na środku pomocy. Dwa lata gra w drugiej drużynie Warty, przechodząc w czerwcu 24 roku do pierwszej. Od meczu z M. T. K. (Budapeszt) gra już stale w pierwszej Warcie na środku pomocy, poczem po 2 latach przechodzi na prawego pomocnika, którą to pozycję zajmuje do dziś dnia. Ma za sobą blisko dwie setki meczów w I-ej drużynie. Trzy razy grał już w reprezentacji (przeciw Czechosłowacji) i 2 razy w repr. wojskowej (Rumunja).



SROMOTNA PORAŻKA ZAWODOWCÓW ANGIELSKICH

Pod bramką Newcastle United na meczu z W. A. C-em w Wiedniu, przegranym przez Anglików w stosunku 02.

**Sperling Edmund (Cracovia)** osiemnasty raz grać będzie w reprezentacji Polski. Z zawodu jest urzędnikiem bankowym, liczy lat około 30. W Cracovii gra od 1916 roku i należy do tych jej piłkarzy, którzy stworzyli minioną erę świetności tego klubu. Sperling był mistrzem techniki i zrozumienia gry zespołowej, co mimo niepozornej postaci utorowało mu wielokrotnie drogę do reprezentacji Polski. Jako skrzydłowy zdobył nam 2 bramki w meczach międzypaństwowych. Kraków reprezentował 20 razy.

**Kozok Karol (Cracovia)** dał się poznać jako wybitny napastnik w drużynie I.F.C. Katowice, z której wespół ze ś. p. bratem swym, braćmi Goerlitzami, Tichauerem i Heidenreichem stworzył świetny zespół piłkarski, niemal na wzór zawodowych drużyn zagranicznych. W macierzystym klubie swym grał głównie na śr. ataku, a stylem przypominał słynnego Schaffera. Karjerę piłkarską rozpoczął w juniorach Preussen w Katowicach, zaś do I.F.C. wstąpił w 1924 roku. Kozok liczy około 24 lat. W reprezentacji Polski grał przeciwko Szwecji (2:1), zaś barwy śląskie reprezentował już 13 razy.

**Kałuża Józef (Cracovia).** jest przedstawicielem najstarszej generacji, grywającej dziś jeszcze w piłkę nożną. Z nazwiskiem jego związany jest ściśle okres największej świetności Cracovii, gdy była ona niedościgłym ideałem dla zespołów krajowych, a wobec zagranicy reprezentowała Polskę w zaszczytny sposób. Pozatem Kałuża ma wobec piłkarstwa polskiego tę jeszcze zasługę, że wychował liczne pokolenie młodych piłkarzy, rozsianych dziś po całej Polsce. Wszyscy ci uczniowie Kałuży mają zakorzenione głęboko umiejętności techniczne i zrozumienie gry zespołowej. Kałuża jest z zawodu nauczycielem, liczy około 33 lat. Od 1911 roku gra w Cracovii jako kierownik napadu w jej dobrych i złych chwilach. Polskę reprezentował 17 razy i strzelił 7 bramek. W barwach Krakowa grał 25 razy.

**Pazurek Karol (Garbarnia),** obejmuje w reprezentacji pozycję prawego łącznika, aczkolwiek w drużynie swej gra stale na lewym. Już jako 14-letni chłopiec rozpoczął grać w piłkę nożną w drużynie niemieckiej w Katowicach. Następnie gra w Pogoni katowickiej na różnych pozycjach w ataku. W r. 1929 pozyskany zostaje dla ligowych barw Garbarni, gdzie grywa na poz. lewego łącznika. Posiada znakomity dribbling, wielką siłę przebojową, która stwarza zeń groźnego strzelca. W zawodach międzypaństwowych brał udział przeciwko Rumunji w Bukareszcie i zdobył jedną bramkę.

**Wypijewski Marjan (Legja).** czwarty debjutant w drużynie reprezentacyjnej, jest jednym z niewielu tych młodych graczy Legji, którzy pochodzą z Warszawy i tu zdobyli swe umiejętności piłkarskie. Liczy lat 21. Grę w piłkę rozpoczął w r. 1923, jako lewy łącznik AZS-u warszawskiego. Po rozwiązaniu sekcji piłkarskiej tego klubu, wstępuje do Legji w r. 1926 i zajmuje w pierwszej drużynie miejsce prawego łącznika, a z chwilą przybycia Nawrota w r. 1927, wędruje na lewe, a potem prawe skrzydło. W reprezentacji Polski grał Wypijewski już dwa razy z Czechami (amatorskiemi i zawodowemi). W drużynie Legji grał 85 razy i strzelił 45 (!) bramek, przyczem większość ze skrzydeł. Do reprezentacji wystawiony jest jako prawoskrzydłowy.

*(Reprezentanci rezerwowi na str. 2-ej).*



NASI REPREZENTANCI

Od góry: Kotlarczyk, Szperling, Przybysz, Kozok, Joksz, Pazurek, Kałuża, Wypijewski.

# NIKŁE SZANSE WYGRANEJ

## posiada Polska w trójmeczu Bałtyckim

W czwartek o godz. 23.55 wyjechała do Rygi reprezentacja Polski na trójmecz bałtycki. Jak już zaznaczyliśmy, skład jej pozostawia wiele do życzenia, w żadnym wypadku nie jest 100% wykładnikiem poziomu polskiej lekkiej atletyki. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których jedna natury formalnej przeważyła szalę: barw polskich może bowiem w myśl umowy bronić najwyżej 16 lekkoatletów. Ta skromna liczba nie wystarcza na pełne obsadzenie punktów, zmusza do wyzyskania rezerw. W tym położeniu znajdują się zresztą i nasi przeciwnicy, których szeregi wykazują też znaczne luki.

Niestety, sprawa formy Polaków stanowi się też dość tajemniczo, zawodnicy bowiem w roku bieżącym „zakonspirowali" swe wyniki. Występujemy więc właściwie do walki jako „wielka niewiadoma", podczas gdy nasi przeciwnicy mają już za sobą szereg zawodów i zupełnie konkretnych rezultatów.

Rezultaty te są doskonałe, jak na tak wczesny sezon i w paru punktach dla Polaków nawet w pełnej formie nieosiągalne. W większości wypadków jednak stoją poniżej możliwości naszych zawodników i porównanie „formy papierowej" każą nam wierzyć w ponowne zwycięstwo barw polskich.

Że jednak nie będzie ono tak przekonywujące jak dwa lata temu, gdy zwyciężyliśmy w stosunku 142:96:95 pkt., wygrywając biegi 100, 200, 400, 800, 1500, mtr., 10 klm. i obie sztafety, przegrywając natomiast wszystkie rzuty i skoki, nie ulega to wątpliwości. Inna jest rzecz, że w ciągu dwu lat wiele się w Polsce zmieniło. Rzuty stały się naszym atutem (dysk), w skokach i płotkach też awansowaliśmy znacznie, w biegach zasadniczo zrobiliśmy krok naprzód. Stajemy jednak do walki zupełnie nieprzygotowani, nie znając właściwych sił, co zmniejsza znacznie nasze szanse i niemal uniemożliwia stawianie prognoz.

Skład reprezentacji estońskiej (16 zawodników) jest następujący (w nawiasach podajemy ostatnie wyniki): 100 mtr. — Schütz (11,1) i Lebert (11); 200 mtr. — Lebert (22.8) i Schütz (23.1); 400 mtr. — Rähn (51.1) i Korol (51.8); 800 mtr. — Tiisfeldt (1:59,3) i Estan (2:02); 1500 mtr.— Tiisfeld (4:12) i Estan (4:18,2); 5 klm. — Beldsinsky (15:34,6) i Laas (16:00). 10 klm. — Beldsinsky (32:59,8) i Laas (33:50,1); 110 mtr. płotki — Rähn (16,2) i Meiner (16,3), kula — Neuman (14,15) i Feldman (14,47); dysk — Feldman (44,87) i Eriksson (41,60); oszczep — Meiner (62,40) i K. Sule (61,80); skok w dal — Lebert (688) i Rähn (705), wzwyż — Roth (185) i Sule (175); tyczka — Tamman (350) i O. Sule (350).

Reprezentacja łotewska (15 zawodników): 100 mtr. — Kivitz (10,9) i Rudits (11); 200 mtr. — Rudits (23,1) i Kivits (23,4); 400 mtr. — Musis (52,4) i Marwe (53,1); 800 mtr. — Musis (2:02,7) i Dekszeniks (2.03,5); 1500 mtr. — Zimmermans (4:16) i Dekszeniks (4:18); 5 klm. — Metmillers (16:00) i Zimmermans (16:00,1); 10 klm. — Metmillers (33:06) i Zimmermans (33:10); płotki — Jekals (16,7) i Gruze (17,1); kula — Rosenberg (13,25) i Musis (12,85); dysk Jordan (40,96) i Musis (38,29); oszczep Jurgis (53,65) i Rode (51,50); skok wdal Kivits (665) i Gruze (640); skok wzwyż — Gruze (170) i Bak (165); tyczka—Bergs (330) i Gruze (320).

Cyfry owe i przypuszczalne wyniki Polaków pozwolą nam na następujące zaznaczamy jednak jedynie orientacyjne wnioski:

Na 100 i 200 mtr. walka powinna być równa, przyczem na zasadzie doświadczeń z przed dwu lat, Polska powinna mieć lekką przewagę nad Łotwą i Estonją. Na 400 mtr. liczymy na nasze zwycięstwo (naturalnie w ogólnej klasyfikacji, według punktacji meczu) przed Estonją i Łotwą. Na 800 i 1.500 mtr. przewaga powinna być jeszcze większa (10:8:3). 5 klm. przyniesie pewnie równość sił Polski i Estonji. 10 klm. równość wszystkich państw. 110 płotki, znowu przewaga Polski. W kuli przodują Estonja przed Polską i Łotwą. W dysku przewaga Estonji będzie mniej zaakcentowana. W oszczepie Estonja zwycięży bezapelacyjnie. Łotwa i Polska stoczą równą walkę. W skoku wdal Estonja zwycięży przed Polską i Łotwą. W skoku wwyż, sytuacja ta sama, lecz Łotwa nie będzie miała nic do powiedzenia. W tyczce wreszcie powinniśmy być trochę lepsi od Estończyków, a tembardziej od Łotyszów. Wreszcie sztafety powinny przynieść nam pewne zwycięstwo.

W rezultacie możemy również wygrać przed Estonją i Łotwą (stosunek pnuktów 134:130:72)

Operujemy tu, naturalnie, tylko domniemanemi wynikami Polaków, które mogą nas zawieść na całej linji. Nie byliśmy jednak optymistyczni w prognozach, liczymy więc, że zmiany zbyt wielkie nie nastąpią. W każdym razie przy pełnym składzie reprezentacji, z Pietkiewiczem, Nowosielskim, Buchałą, Wróżem, Nowakiem, Rzepką, Jaworskim, Forysiem, Weissem, Nalepą i t. d., dla których zabrakło miejsca z powodów wyżej wymienionych, sytuacja przedstawiałaby się znacznie pomyślniej, a prognozy stawiałyby się pewniej.

Żegnamy jednak i teraz naszą reprezentację, ufni w jej siły i spokojni o wynik.

**Lekkoatleci AZS Warszawa** wyjeżdżają na dzień 9 czerwca do Brna na zawody międzynarodowe, urządzane w ramach uroczystości jubileuszowych 25-lecia Morawskiej Slavii. Udział w ekspedycji wezmą: Weiss, Dobrowolski, Skierczyński, Jaworski II, Kostrzewski (sztafety 4x100 szwedzka, olimpijska), Trojanowski (200 przez płotki) i Adamczak (tyczka).

Na dzień 23 czerwca drużyna lekkoatletyczna AZS wyjeżdża do Budapesztu, gdzie rozegra mecz międzyklubowy z MAFC. W programie są biegi 100, 400, 1.000 mtr.; 110 i 400 przez płotki; sztafety 4x400 i 3x110 przez płotki, tyczka i dysk.

**Smachulski** nie pojedzie do Rygi, gdyż przebywa na ostrem strzelaniu w puszczy Niepołomickiej. Reprezentacja Polski liczy więc tylko 15 zawodników, a brak Smakulskiego osłabia drużynę.

# NASI REPREZENTANCI

**Dokończenie artykułu ze str. 1-ej**

5 graczy zapasowych, uzupełnia skład reprezentacji, aby w każdej chwili mogła ona zostać zmienioną, stosownie do potrzeby i okoliczności.

**Przybysz Władysław (Warta),** grał już 2 razy w barwach narodowych, przeciwko Czechosłowacji i Szwecji. Jest urzędnikiem bankowym, liczy lat 29. Rozpoczął „kopać" piłkę w Niemczech. Jako 18-letni chłopiec przybywa do Poznania, gdzie początkowo gra w Poznanii, a od 1922 r. w Warcie. Ma za sobą 260 meczów w barwach mistrza Wielkopolski.

**Flieger Michał (Warta),** w reprezentacji grał 3 razy jako obrońca. Liczy lat 28, z zawodu jest ślusarzem. Karjerę piłkarską zaczął również w Niemczech, gdzie grywał na lewem łączniku. W Polsce gra początkowo w Inowrocławiu (Goplania), potem w 3 p. lotn., Poznanii, a wreszcie w 1925 r. wstępuje do Warty. Tu staje się dopiero klasowym obrońcą w 160 meczach z najlepszemi drużynami Polski i zagranicy.

**Martyna Henryk (Legja),** chociaż zajmuje miejsce prawego obrońcy Legji od niespełna roku, jednak potrafił zdobyć sobie w tak niedługim czasie sławę i popularność wśród publiczności warszawskiej. Urodzony w roku 1907, karjerę sportową rozpoczął w roku 1920 w krakowskim C-klasowym klubie Orzeł, gdzie grał początkowo w pomocy, a potem w obronie. Z Orła przenosi się do Korony krakowskiej, w barwach której rozgrywa mistrzostwa kl. B. W tym też czasie reprezentuje czterokrotnie barwy Krakowa. W r. 1928 przenosi się do Warszawy. Z zawodu jest handlowcem, lecz obecnie odbywa służbę wojskową.

**Mila Józef (Ł. K. S.).** zapoznał się z piłką nożną w Aleksandrowie kujawskim w 1922 r. jako uczeń 4-ej klasy gimnazjalnej, W roku 1926 przenosi się Mila do Łodzi, gdzie odrazu zajmuje miejsce w pierwszej drużynie Łódzkiego Klubu Sportowego. Trener Lajos Czeisler przepowiada mu doskonałą karjerę sportową. Obecne jego występy w barwach ŁKS-u, to szereg triumfalnych sukcesów. Na jesieni obchodzić będzie Mila 100 meczy w barwach ŁKS-u. Obecnie Mila mieszka czasowo w Słupcy, niezadługo jednak przeniesie się na stałe do Łodzi.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kpt. związkowy P. Z. P. N. postanowił wyznaczyć do drużyny Martynę, zaś Chmielowskiego na zapasowego.

**Na Międzynarodowych zawodach kolarskich w Łodzi** rozegrany został mecz Niemcy — Polska. Polska wygrała w stosunku 8:7. Brauner (P.) pokonał Lindnera (czas 14,8), Zybert (P.) Hoffmana (13,8) Johow (N.) Pusza (13.8), Fliegel (N.) — Elnbrota (14). Schmidt (P.) — Hallera (14.8).

**Tytuł najlepszego kolarza żydowskiego** zdobył we Lwowie Kiesel (Hasmonea), wygrywając bieg na 100 klm. w czasie 3 g. 36 m. 27,8 sek. Startowało 11 zawodników. Drugim był Leibler (Makabi Kraków) o 9 minut w tyle. 3) Löwer (Hasmonea), 4) Nachtigal (Lwów), 5) Pelowski (Makabi Warsza-

# GARBARNIA ZNOWU ZWYCIĘŻA

## Legja stołeczna pokonana 2:4

Legja: Skwarczyński: Martyna, Ziemian; Przeździecki I, Przeździecki II, Cebulak; Rajtek, Ciszewski, Łańko, Steuerman, Wypijewski.

Garbarnia: Bonkowski: Konkiewicz, Jesionka; Augustyn, Trzecki, Nagraba; Mazur, Joksz, Smoczek, Pazurek, Baltor.

Znów Kraków zdobył dwa punkty, tym razem specjalnie cenne, bo wywalczone z przeciwnikiem tej klasy co Legja warszawska. Trudno jest coprawda powiedzieć z całą ścisłością, że wynik jest zasłużony; do przerwy prowadziła Legja i gra była zupełnie równorzędna. Już jednak w tej części gry sędzia Baranowski (Poznań) skandalicznemi zupełnie mylnemi swemi rozstrzygnięciami, wyprowadził drużyny i widownię z równowagi. Punktem kulminacyjnym meczu jest rzut karny przeciw Legji, do którego powodów nie widziała nawet Garbarnia, a tembardziej ktokolwiek inny.

Owa, krzycząca niesprawiedliwość, jest ponad siły warszawiaków. Nerwy ich zawodzą i Garbarnia opanowuje boisko. Atmosfera zupełnej dezorjentacji uniemożliwia zresztą normalną grę. Mecz traci zupełnie na wartości.

W drużynie Legji na pierwszy plan wysunął się znakomity Martyna, który dokazywał cudów zwłaszcza w pierwszej połowie. Po przerwie na jego barkach spoczywał ciężar całej obrony, gdyż pomoc początkowo dobra, opadła zupełnie na siłach. Atak warszawiaków naogół zawiódł. Dobry był pracujący za wszystkich Ciszewski. Łańko i Steuerman byli leniwi i bez ambicji. Skwarczyński zawinił conajmniej dwie bramki.

Garbarnia była drużyną lepszą i równiejszą. W ataku klasą dla siebie był Pazurek, Smoczek dobry, Joksz słabiutki. Skrzydła zawiodły. W pomocy dobry Nagraba, Augustyn grał ordynarnie. Konkiewicz lepszy od Jesionki.

Garbarnia miła więcej pozycji. Dwa strzały Pazurka trafiły w sztangi. Naogół strzelano dużo i celnie.

Prowadzenie zdobywa Łańko z jaskrawego off side'u. Po przerwie Skwarczyński, po strzale Pazurka, puszcza piłkę z rąk (13 min.). Prowadzenie zdobywa Garbarnia z owego „słynnego" karnego, który pewnie egzekwuje Konkiewicz (28 min.). W 36 min. Smoczek strzela najładniejszą bramkę dnia. W 2 minuty potem Przeździecki II z 25 mtr. uzyskuje ostatni punkt dla Legji. Wynik dnia ustala Mazur, strzelając do pustej bramki, po nieudanym i niepotrzebnym wybiegu Skwarczyńskiego.

Widzów 3.000.

# NIEPOWODZENIA LEADERÓW LIGOWYCH

## 1. F. C. - Ł. K. S. 5:2; Wisla - Ruch 2:2

Na „gorących" boiskach śląskich klubów ligowych w Katowicach i w Królewskiej Hucie gościły w czwartek dwie czołowe drużyny tegorocznej tabeli — Krakowska Wisła i Łódzki Klub Sportowy.

Jak było do przewidzenia, mecze klubów wspomnianych z DFC i z Ruchem nie wypadły dla drużyn gości pomyślnie. Z możliwych do zdobycia 4-ch punktów, jedynie dwukrotny mistrz Ligi zdołał uchronić jeden punkt, remisując z Ruchem. Natomiast, jak było do przewidzenia, ŁKS czuł się w Królewskiej Hucie o wiele gorzej niż na boisku własnem, gdzie rozegrał lwią część swych spotkań dotychczasowych i uległ bezapelacyjnie katowiczanom 2:5.

Mecze wspomniane zadecydowały o zmianie tabeli według punktów straconych. Mianowicie zpośród 13-tu klubów ligowych, dziś już tylko dwa — Wisła i Ruch nie poniosły porażki i mają po dwa remisy.

**IFC — ŁKS 5:2 (2:1).** Koncertowa gra gospodarzy wzmocnionych w napadzie przez Geislera, który obecność swą potrafił zadokumentować 3-ma bramkami. Pozostałe dwie zdobyli Wyżdoł i Pośpiech, podczas gdy strzelcami łodzian byli Król i Cyll. Gra IFC wzbudziła entuzjazm na trybunach i była świetna we wszystkich linjach drużyny. Mecz prowadził dr. Lustgarten z Krakowa jak zwykle dobrze.

**Wisła — Ruch 2:2 (1:1).** Trzytygodniowa absencja drużyny śląskiej w rozgrywkach wyszła jej na dobre: gracze znajdują się w dużej kondycji fizycznej, co wyraża się w szybkiem starcie do piłki i nieprzeciętnej ruchliwości

Mistrzowi Ligi daleko do szczytu formy, to też trzeba się liczyć z możliwościami, że najbliższe mecze wyjazdowe mogą mu przynieść porażki.

Bramki dla gospodarzy zdobył Peterek i Sobota, dla gości — Reyman i Balcer. Sędzia p. Mallow z Warszawy.

W Królewskiej Hucie rozegrany był kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania. Mecz ten przyniósł zwycięstwo drużynie Śląska w stosunku 68:56. Wyniki poszczególne były następujące: 60 mtr 1) Breuerówna (S) 8.2. 2) Czajówna (S): 100 mtr. 1) Breuerówna 13.3. 2) Orłowska (dawniej Tabacka): 200 m. 1) Orłowska (S) 28.2. 2) Krótkówna (P): 800 m.: 1) Orłowska 2:41.2. 2) Peronówna (S.); 80 m. płotki: 1) Musielewska (P.) 15.1. 2) Rakoczanka (S.): 4x75 m.: 1) Śląsk 39.1. 2) Poznań: sztafeta 4x200 mtr.: 1) Śląsk 1:59. 2) Poznań, skok wdal: 1) Breuerówna 485 cm., 2) Czajówna 473 cm.; skok wwyż: 1) Rysówna 135 cm. 2) [illegible] 1) Jasińska (P.) 8.52. 2) Musielewska 8.33; dysk: 1) Krotkówna (P.) 27.75.

# WARSZAWIANKA-POGON 1:1

Warszawianka: Domański, Zarzecki, Wróblewski, Hahn, Wielgusiak, Terlecki, Luxemburg, Materski, Zwierz II, Piliszek, Fijałkowski.

Pogoń: Albański, Amrugowicz, Mauer, Deutschman, Fichtel, Wańczycki, Słonecki, Prass, Kuchar, Mauner, Szabakiewicz.

Wynik meczu odpowiada zupełnie do kładnie przebiegowi gry, zarówno w pierwszej połowie, jak i po przerwie.

Początkowo gospodarze mają przewagę i już w 4-ej minucie Zwierz wystawia ładnie Piliszka, a ten wpada na wybiegającego bramkarza i choć nie czyni mu krzywdy — powoduje znalezienie się piłki w siatce. W tej połowie gry nie ma nic godnego do zanotowania.

Po zmianie stron Pogoń więcej panuje nad grą i po szeregu bezpłodnych zresztą ataków, zdobywa wyrównanie. Bramkę tę strzela Kuchar przyjęknie, zatopując piłkę podaną mu ze skrzydła i w moment potem pakując ją w górny róg bramki.

Mecz obfitował w wiele ostrych starć, zawinionych głównie przez gospodarzy. Naturalnie i Pogoń nie pozostawała im dłużna. Sędzia p. Gerblich z Katowic, miał wobec tego trudne zadanie lecz spełniał je ze stoicyzmem. Choć mylił się w decyzjach, lecz nie dopuścił do gry brutalnej.

Warszawianka miała najlepszych graczy w Wielgusiaku i Zarzeckim. W Pogoni podobały się tyły oraz Deutschman. Kuchar pokazał jeszcze parę świetnych biegów z minieciem takłującego przeciwnika.

## TABELA GIER LIGOWYCH

| | gier | punkt. | bram. |
|---|---|---|---|
| 1) Wisła | 8 | 13 | 27:16 |
| 2) Ł. K. S. | 8 | 12 | 15:11 |
| 3) Garbarnia | 8 | 10 | 23:16 |
| 4) Ruch | 6 | 8 | 11:6 |
| 5) I. F. C. | 6 | 8 | 9:6 |
| 6) Legja | 9 | 8 | 13:14 |
| 7) Warta | 7 | 6 | 15:15 |
| 8) Czarni | 5 | 5 | 13:12 |
| 9) Pogoń | 6 | 5 | 8:11 |
| 10) Cracovia | 7 | 4 | 9:11 |
| 11) Warszawianka | 6 | 4 | 7:11 |
| 12) Turyści | 6 | 4 | 7:18 |
| 13) Polonia | 8 | 3 | 13:23 |

*

**Mistrzostwa krakowskiej klasy „A"** przyniosły wyniki następujące: Wisła Ib — Olsza 6:1, Podgórze — Wawel 4:0, Garbarnia Ib — Trzebinia 8:1 (Trzebinia w składzie rezerwowym, gdyż pierwsza drużyna jest całkowicie zdyskwalifikowana). Inne mecze odwołane z powodu ulewy.

**Mistrzostwa klasy A okręgu lwowskiego** dały następujące wyniki: Lechja — Ukraina 5:1, Pogoń — Polonia (Przemyśl) 3:1 i w Złoczowie A. Z. S. (Lwów) — Janina 3:1.

**Mistrzostwa kl. A okręgu łódzkiego** przyniosły wyniki następujące: ŁTGS — Orkan 4:1. Pierwsza porażka Orkanu. WKS — Hakoah 2:0.

**Mistrzostwa kl. A Wil. Z. O. P. N.** przyniosły wyniki następujące: Pogoń — Z.A.K.S. 1:0. Mecz powyższy wygrał dla Pogoni bramkarz Nowak, który obronił znaczną ilość strzałów. Pogoń grała w b. słabym składzie. Ognisko — 1 p. p. Leg. 1:1. Dwaj kandydaci na mistrzów kl. A. rozegrali mecz o mistrzostwo w swych silnych składach, uzyskując wynik remisowy. 1 p. p. Leg. był drużyną lepszą.

# PIERWSZE NIESPODZIANKI TENNISOWE

## w turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Warszawy

Rozgrywany obecnie turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy, jest pierwszym tego rodzaju konkursem, zorganizowanym na wielką skalę. Liczny udział najlepszych graczy polskich, siedem dobrych rakiet zagranicznych, stworzyły dlań tło barwne i zajmujące.

Na pierwsze miejsce wśród gości zagranicznych wybija się młodszy brat znakomitego Karola, 25-letni Jan Koželuh, gracz dysponujący dużą techniką. Koželuh, hołdując metodom starszego brata — światowego mistrza zawodowców, gra piłką jaknajszybciej, tam gdzie ją zdoła dopaść, zaskakując przeciwnika szybkością akcyj i nie pozwalając mu się ustawić do piłki.

Najniebezpieczniejszym przeciwnikiem po Koželuhu jest bodajże jego partner z gry podwójnej, Anglik Greig, tennisista bardzo równy, dysponujący pewną, twardą i przyciętą piłką, wysyłaną regularnie na ostatnią linję kortu. Spokojna i dobra gra Greiga przy siatce stanowi jeszcze jeden plus gościa z Londynu.

Na trzeciem miejscu postawić należy weterana tennisu — 48-letniego Kinzl'a z Wiednia. Gracz ten, którego szczyt karjery sportowej przypadł w r. 1906, 1907 i 1908 — kiedy zaliczono go do ekstra-klasy Europy środkowej, posiada ładny, miły dla oka styl, przy dość pewnej piłce z każdej sytuacji. Największą wadą Kinzla jest nieruchliwość i zupełny brak biegu.

Piękną i czystą grę pokazał Fin Grotenfelt — sylwetka robiąca jaknajlepsze wrażenie na korcie. Gra Fina jest czysta i otwarta, uderzenie dość pewne, choć zbyt miękkie i za mało szybkie. Jego towarzysz — Granholm — to typ „profesora tennisu". Gra wyrozumowana, spokojna, wielka rutyna, czysta, bardzo prawidłowe uderzenia — to zalety tego tennististy. Brak szybkiego startu, mało zdecydowana gra przy siatce i zbyt wolna piłka — to jego braki.

Najsłabsze wrażenie robi nierówna, wolna i nieskuteczna gra wiedeńczyka Albrechta, który nie kończy piłek, zadawalniając się odbijaniem ich na środek kortu i polowaniem na błąd przeciwnika.

Pani Brunou gra dość pewnie, ale miękko. Trudno było zresztą dostrzec jej zalety i błędy, ponieważ grając z bardzo słabą przeciwniczką, nie rozwinęła z pewnością całego „programu" swej gry.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano rekordową ilość 56 spotkań. Świadczy to o dobrej organizacji konkursu. Wyniki techniczne w grze pojedyńczej panów (otwartej) były następujące:

W pierwszym dniu turnieju rozegrano rekordową ilość 56 spotkań. Świadczy to o dobrej organizacji konkursu. Wyniki techniczne w grze pojedynczej panów (otwartej) były następujące: Koželuh i Pożaryski 6:0, 6:0. Grotenfeld — Piętka 6:1, 6:0. Tłoczyński — Rosenblant 6:1, 6:0. Karafioł — Derbyshire 6:2, 6:3. Tłoczyński — Karafioł 6:0, 6:3. Emchowicz — Jurczyński 3:6, 6:3, 6:2. Drewnowski — Szczerbiński 4:6, 15:13, 6:1. Drewnowski — Kruczkiewicz 6:1, 6:2. Stolarow — Trębicki 6:3, 6:0. Stolarow — Kruszewski 6:3, 6:0. Osiecimski Czapski — Higenberger 6:3, 6:3. Grabowski L. — Eberhard 7:5, 6:3. Ryszanek — Morawski 12:0, 6:1. Stadtländer — Potocki 6:1, 2:6, 8:6. Salmonowicz — Wojciechowski 5:7, 6:4, 6:1. Doroszkiewicz — Kosowski 7:5, 6:3. Eysmont — Sołtyński 6:0, 6:0. Eysmont — Doroszkiewicz 6:4, 6:3. Popławski — Błeszyński 6:2, 6:3. Albrecht — Popławski 6:1, 6:3. Granholm — Bergson 6:0, 6:1. Namitkiewicz — Lucacs 6:1, 6:1. Kantif — Lisowski 6:3, 7:5. Namitkiewicz — Kantif 2:6, 6:4, 6:2. Granholm — Namitkiewicz 6:1, 6:0. Pohoryles — Rolnicki 6:0, 6:1. Andrzejewski — Kulej 8:6, 6:3. Grabowski J. — Andrzejewski 6:4, 10:8. Kinzl — Ferster 6:1, 6:2. Caird — Kossowski 6:1, 6:1. Kinzl — Caird 6:2, 6:2. Koenigstein — Dziewulski 6:3, 6:4. Tarnowski — Małczużyński 9:7, 6:1. Scheunert — Urbanowicz A. 6:2, 5:7, 6:0. Tarnowski — Scheunert 6:1, 6:2. Androchowicz — Szumlakowski 6:3, 7:5. Eisner — Gronkiewicz 6:0, 6:1. Warmiński — Reinsztein 6:4, 6:3. Luxemburg A. — Burzyński 6:3, 6:0. Nawratil — T. Grabowski 6:4, 6:3. Greig — Leszczyński 6:0, 6:1. Greig — Nawratil 6:2, 6:0.

W grze pojedyńczej nie grali jeszcze do dziś: J. Loth i Marszewski, którzy czekają na przybycie prezciwników z poza Warszawy.

Najbardziej interesującą z gier pojedyńczych panów było spotkanie Koželuha z Grotenfelt'em (6:2, 6:0) i Koželuha z Tłoczyńskim (6:3, 6:1)).

Jacy gracze dojdą do finałów? Sytuacja u góry tabeli jest zupełnie jasna i Koželuh i M. Stolarow. W środku tabeli nic się jeszcze nie wyklarowało. U dołu tabeli o zaszczyt dostania się do półfinałów stoczą walkę Greig i Tarnowski oraz Kinzl i Granholm.

Rezultaty techniczne gry pojedynczej pań: Brunou — Tryiska 6:0, 6:0. Kierska — Hornówna 6:3, 6:0. Neumanówna — Lilpopówna 6:4, 6:3. Kierska — Neumanówna 5:7, 6:2, 6:3. Jędrzejowska — Poradowska 6:1, 6:3. Jung — Drojecka 6:1, 6:3. Jędrzejowska — Szczyrbianka 6:0, 6:2.

Gra podwójna panów: Greig i Koželuh — Błeszyński i Scheunert 6:0, 6:0. Caird i Derbyshire — Eisner i Pohorylec 6:4, 6:1. Greig i Koželuh — Caird i Derbyshire 6:1, 6:0. Nawratil i Szczerbiński — Głabin i Michałewski 6:1, 6:2 J. Loth i Tarnowski — Kossowski i Wełoński 6:3, 6:2. Drewnowski i Marszewski — Ferster i Rosenblatt 6:2, 6:1. Drewnowski i Marszewski — J. Grabowski i Popławski 6:3, 6:2. Albrecht i Kinzel — Gronkiewicz i Rolnicki 6:1 6:2.

Gra podwójna pań i panów: Brunou i Grotenfelt — Boniecka i Kinzel 6:1, 6:4. Boniecka i Greig — Sykes i Bloomfield 6:0, 6:2. Poradowska i Koželuh — Wolnmanówna i Wojciechowski 6:1, 6:2. Jung i M. Stolarow — Jędrzejowska i J. Loth 9:11, 6:0, 6:4. To ostatnie spotkanie miało przebeg niezwykle emocjonujący. Wyjątkowo słaby dzień Lotha i pracowitość Stolarowa złożyły się na wynik.

*T. G*

**Na boiskach stolicy.** Z okazji święta Bożego Ciała odbyły się w stolicy dwa spotkania o mistrzostwo kl. A. Pierwszy mecz pomiędzy Warszawianką I b a Marymontem zakończył się zwycięstwem Warszawianki w stosunku 3:1. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Bibrycha, Lachowicza i Zaborowskiego (z karnego). Nieciekawe było również drugie spotkanie pomiędzy najsilniejszemi drużynami robotniczemi stolicy Skrą a Ruchem. Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi. Zwyciężyła Skra w nieznacznym stosunku 2:1. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Bramki zdobyli Buśkiewicz i Smosarski II. Dla Ruchu samobójcza.

**Bieg kolarski dla robotniczych klubów** okręgu warszawskiego odbył się we czwartek. Trasa biegu, która prowadziła z boiska Skry do boiska Znicza w Pruszkowie i z powrotem, wynosiła ogółem 31 klm. Zwyciężył Firus w czasie 56 m. 30,5 s., przed Kołodziejskim, Sucharda, Polakiem i Woźniakiem (wszyscy ze Skry). Drużynowo wygrała również Skra przed Gwiazdą i Marymontem. Ogółem startowało 25 zawodników z 6 klubów.

**W zawodach o mistrzostwo hazeny kl. A** Skra pokonała pewnie Makabi 4:1. Dla Skry bramki zdobyły: Wenclówna (3) i Żychowska, a dla Makabi jedyną bramkę strzeliła Ritnerówna.

W czwartek Grażyna po zażartej walce pokonała Polonię 6:5. Mecz ten według wszelkiego prawdopodobieństwa, zadecydował o definitywnem zdobyciu przez Grażynę mistrzostwa Warszawy, a przez Polonię — drugiego miejsca.

# TURYŚCI-CZARNI 1:1

Turyści: Michalski; Karasiak, Kubik; Kahan, Kulawiak, Hinz; Frankus, Balczewski, Hermans, Michalski.

Czarni: Krasicki; Chmielowski, Olejniczak; Ozajst, Witkowski, Piłat I; Piłat II, Reyman, Nastula, Sawka, Harasymowicz.

Czarni zaprezentowali się z jaknajlepszej strony, demonstrując grę stojącą na wysokim poziomie, zapał i poświęcenie. Biegiem, startem do piłki, graniem i ustawianiem się, przewyższali oni gospodarzy o dwie klasy. Krasicki wypełnił całkowicie zadanie, przypłacając jednak swe poświęcenie ciężką kontuzją. Chmielowski, Olejniczak byli najlepszą parą obrońców, jakich Łódź widziała. Pomoc twarda walczyła o każdą piłkę, górowała taktycznie i technicznie nad przeciwnikami i zdumiewała swą pracą konstrukcyjną. Atak w polu doskonały zawodził pod bramką. Trójka środkowa lepsza znacznie od skrzydeł. Naogół Czarni pozostawili dużo lepsze wrażenie od Pogoni.

Po paru gorących momentach przez bramkę Turystów w 20 min. Nastula po pojedynku z Karasiakiem strzela nieuchronnie. Sędzia nie widzi dwuch rąk na polu karnem.

Po przerwie piętnaście minut przewagi Turystów. Nastula, kontuzjowany, schodzi na 10 min. z boiska. W 27 min. Turyści przestawiają drużynę. Kubik idzie do ataku, Hermans na skrzydła, Frankus do obrony. Gra zaczyna być ostra, w 36 min. Hermanns centruje. Z zamieszania podbramkowego Turyści wyrównują. Krasickiego znoszą z boiska. Sędziował p. Arczyński słabo.

## MECZE MIĘDZYMIASTOWE

**Skład Łodzi na mecz z Warszawą** dn. 2 czerwca: Michalski; Karaś, Cyll; Kahan, Wieliszek, Hinc; Durka, Sowiak, Król, Jańczyk, Śledź. Rezerwa: Jakubiec, Kubik, Bergman, Klimczak.

We Lwowie Łódź grać będzie w składzie: Fałkowski, Wildner, Gałecki, Jasiński, Pogodziński, Pudlarz; Frankus, Kulawiak, Kubik; Herbstreich, Strzelczyk.

**Skład Lwowa na mecz z Łodzią** w dniu 2 czerwca ustalono jak następuje: Krasicki, Olejniczak (Czarni), Pająk (Lechja), Deutschman (Pogoń), Horowitz (Hasmonea), Ozajst (Czarni), Szabakiewicz (Pog.), Sawka, Nastula (Cz.), Kuchar (Pog.), Kopias (Ukraina). Zapasowi Drapała i Witkowski.

*

Na zakończenie wiosennego święta sportu w Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne, kolarskie i piłkarskie.

We wszystkich trzech sztafetach triumfowali biegacze AZS-u poznańskiego. Wyniki: sztafeta pań 4x75 mtr.: 1) AZS 45,8 sek., 2) Warta I 15 mtr. w tyle. Sztafeta panów 4x100: 1) AZS 46.8 2) Warta I 6 mtr. w tyle. Sztafeta olimpijska (100, 200, 400, 800): 1) AZS 3 min. 36,3 sek (rekord okręgu).

Bieg drużynowy 5.000 mtr.: 1) Warta 20 pkt., 2) Sokół 22 pkt., 3) Stow. Młodz. Polskiej. Indywidualnie zwyciężył Nogaj (Warta) 16 min. 32,4 sek., 2) Rochowicz (W.). 3) Miałkas (Sokół). Warta po raz trzeci zdobyła puhar P. U. W. F. — tym razem na własność.

**Warta Ib — repr. Poznania 1:0.** Zawody stały na wyjątkowo niskim poziomie i w zupełności nie spełniły swego propagandowego zadania.

**Półgodzinny trening reprezentacji Polski z kombinowaną drużyną Warty** projektowany jest w sobotę.

# HISTORJA 6-ciu PORAŻEK POLSKI W WALCE Z WĘGRAMI

W przededniu VII-go meczu międzypaństwowego Polska — Węgry poniżej podajemy pokrótce historję sześciu pierwszych spotkań, wymieniając nazwiska ich bohaterów.

*

**1921 BUDAPESZT 0:1 (0:1).**

Loth II (Pol.), Gintel (Cr.), Marczewski (Pol.), Styczeń, Cikowski, Synowiec, Szperling (Cr.), Einbacher (Warta), Kałuża (Cr.), Kuchar (Pog.), Mielech (Cr.).

Skład ten, oparty na szkielecie niedoścignionej w owym czasie Cracovii, nie znalazł żadnych zastrzeżeń w opinji. Wynik zresztą potwierdził słuszność wyboru reprezentantów, gdyż pierwszy nasz występ międzynarodowy przeciwko Węgrom, był równocześnie największym sukcesem Polski.

Bohaterem dnia stał się Jan Loth, którego gra przeszła na zawsze do kronik piłkarskich. Stanowił on klasę sam dla siebie nietylko w drużynie naszej, lecz został i przez Węgrów uznany za najlepszego na boisku.

Również i para obrońców spisała się dzielnie, a szczególnie Marczewski, który był bodaj największym talentem, jakiego piłkarstwo polskie na tej pozycji posiadało.

Nadmienić trzeba, że Węgry byli w 1921 r. u szczytu swej potęgi i uprzednio pokonali np. Niemcy 3:0 i Szwecję 4:1. Wynik nasz 0:1, wprowadził odrazu Polskę do rodziny mocarstw europejskich w piłce nożnej.

**1922 Kraków 0:3 (0:2).**

Loth (Pol.), Gintel (Cr.), Kloz (Jutrz.), Cikowski (Cr.), Śliwa (Wis.), Synowiec, Szperling (Cr.), Kuchar (Pog), Kałuża (Cr.), Reyman (Wis), Krumholz (Jutrz.).

Tym razem w reprezentacji znalazły się wprawdzie „wielkie nazwiska" ówczesne, lecz skład pozbawiony był pewnego charakteru jednolitego. Zawiedli potrochu wszyscy, a przedewszystkiem atak, na który liczono z całą pewnością. Tymczasem, mimo równej gry z drugim garniturem Węgier (gdyż pierwszy grał równocześnie z Austrją 1:1), napastnicy nasi nie zdołali strzelić ani jednej bramki. Węgrzy natomiast wykorzystali umiejętnie błędy tyłów naszych i... mecz skończył się porażką sromotniejszą, niż pierwszy w Budapeszcie.

**1924 PARYŻ 0:5 (0:1).**

Wiśniewski (Wis.), Fryc (Cr.), Cyll (ŁKS), Spojda (War.), Cikowski (Cr.), Styczeń (Cr.), Sperling (Cr.), Reyman (Wis.), Kałuża (Cr.), Bacz (Pog.), Kuchar (Pog.).

Drużyna nasza przez Szwecję udawała się na Igrzyska VIII Olimpjady. I tym razem los kazał nam grać z Węgrami, którzy ściągnęli do Paryża wszystkich swych wędrujących po świecie pseudo-amatorów. Potędze tej zdołali Polacy przeciwstawić opór zaledwie do przerwy, potem zostaliśmy formalnie zmiażdżeni.

**1924 BUDAPESZT 0:4 (0:3).**

Görlitz (Pog.), potem Kisieliński (Crac.), Karasiak (WKS Łódź), Markiewicz (Wis.), Hanke, Kuchar (Pog), Spojda (War), potem Olearczyk (Pog.), Śledź (ŁKS), Garbień (Pog.), Reyman (Wis.), Staliński (War.), Adamek (Wis.).

Sława Cracovii w Polsce zgasła i nazwiska jej graczy zniknęły z reprezentacji. Na widowni piłkarstwa zjawiła się nowa potęga — Pogoń, a obok niej Wisła i Warta, które stworzyły nowy styl gry, szybkiej, twardej pozbawionej finezji — lecz skutecznej.

Z graczy tych trzech drużyn, złożono gros reprezentacji, zasilonej przez doskonałego wtedy „wojskowego" Karasiaka i Śledzia z Łodzi. Ten ostatni jednak nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei.

Drugi już w tym roku nasz mecz z Węgrami, był najbardziej pechowym ze wszystkich. Przesadą byłoby twierdzenie, że mogliśmy go wygrać, lecz wynik powinien brzmieć 4:3 lub 3:2 dla gospodarzy.

Niestety Węgrom wszystko się udawało, a nam — nic. Dowodem tego dwie pierwsze samobójcze bramki i szereg strzałów w słupek.

**1925 KRAKÓW 0:2 (0:0).**

Görlitz, Olearczyk (Pog.), Kaczor (Wis.), Hanke (Pog.), Gieras (Wis.), Fichtel (Pog.), Słonecki, Bacz, Kuchar, Garbień, Szabakiewicz (Pog.).

Pozornie skład powyższy był zupełnie usprawiedliwiony wyjątkową pozycją Pogoni w piłkarstwie polskiem. Biorąc jednak pod uwagę, że mecz odbył się w Krakowie, wśród publiczności wrogiej lwowianom, skutkiem odebrania przez nich pierwszeństwa Cracovii, stwierdzić trzeba, iż popełniono duży błąd. Należało raczej przenieść mecz do Lwowa lub... wystawić skład z graczy krakowskich.

Nastrój psychiczny graczy zrobił swoje: jedyną okazję wygranej, ze względu na formę Pogoni i depresję ówczesną Węgrów po porażkach z Hiszpanją 0:1 i Szwecją 2:6 — wypuściliśmy z rąk.



**BOHATEROWIE SPOTKAŃ POLSKA — WĘGRY**

Od lewej: Wawrzyniec Staliński, zdobywca jedynej bramki i król strzelców reprezentacji polskiej, Jan Loth, niezapomniany bramkarz pierwszego naszego spotkania w Budapeszcie, a później niezrównany napastnik Polonii warszawskiej, Wacław Kuchar, grał we wszystkich meczach Polski z Węgrami.

**1926 BUDAPESZT 1:4 (0:3).**

Szumiec (Cr.), potem Kisieliński (Pol. K. S. Katowice), Karasiak (WKS Łódź), Pychowski (War.), Zastawniak (Cr.), Kuchar (Pog.), Chruściński (Cr.), Szperling (Cr.), potem Spojda (War), Staliński (War.), Kałuża (Cr.), Bacz (Pog.), Kubiński (Cr.).

Skład powyższy był chyba najbardziej ryzykownym eksperymentem. Nie oparto drużyny o żaden szkielet i pomieszano normalne pozycje graczy. A jednak, właśnie tym razem udało się nam strzelić Węgrom pierwszą bramkę. Przez zdobycie tego pierwszego punktu — Staliński przejdzie do historji spotkań z Węgrami.

**BILANS 6 MECZÓW — 1:19.**

A więc w dotychczasowych meczech z Węgrami straciliśmy aż 19 bramek, to jest o jedną mniej, niż w tyluż meczach ze Szwecją, której wszakże strzeliliśmy 10 bramek przy dwu wygranych w Sztokholmie i Katowicach 2:1.

Oprócz wymienionych już uprzednio dwu bohaterów spotkań Polska — Węgry: Lotha i Stalińskiego, należy wspomnieć specjalnie o trzecim Kucharze, który jedynie grał we wszystkich tych meczach. Czem był wszechstronny „Wacek" w piłkarstwie naszem, dowodzi fakt, że ustawiano go na 4 różnych pozycjach: obydwu łączników oraz prawoskrzydłowego ataku i śr. pomocnika. Zbytecznem jest nadmienić, że Kuchar był zawsze najpracowitszym graczem zespołu.

Czterokrotnie reprezentowali Polskę Kałuża i Sperling; trzykrotnie — Reyman, Bacz i Cikowski.

Po dwa razy wystawiano: Lotha II, Görlitza, Karasiaka, Olearczyka, Hankego, Garbienia, Stalińskiego, Kisielińskiego, Spojdę, Stycznia, Gintla i Synowca.

Raz jeden grali przeciwko Węgrom: Szumiec, Wiśniewski, Pychowski, Zastawniak, Chruściński, Kubiński, Kaczor, Gieras, Fichtel, Słonecki, Szabakiewicz, Markiewicz, Adamek, Śledź, Fryc, Cyll, Kloc, Marczewski, Śliwa, Krumholc, Einbacher i Mielech.

Pozatem największe zmiany zachodziły na pozycji 12 możliwych obrońców, gdzie przewinęło się aż 10 graczy.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że prawe skrzydło obsadzane było na każdy mecz przez coraz to innego gracza.

Na 66-ciu pozycjach w sześciu drużynach reprezentacyjnych znalazło się dotąd 24 graczy Cracovii i 20 Pogoni, 10 Wisły i 5 Warty. Cztery te Kluby, zatem dały 90 proc. składu zespołu reprezentacyjnego, co wymownie świadczy o ich pozycji w piłkarstwie polskiem.

Węgrzy najczęściej wystawiali przeciwko nam słynnego obrońcę Vogla II, gdyż 4 razy, a Jenny i Orth walczyli z Polską po 3 razy w barwach narodowych.

Statystyka ogólna międzypaństwowych meczów Polski przedstawia się jak następuje:

Ogółem Polska rozegrała 34 mecze re przegrywając 16, a 7 spotkań kończąc na remis. Najgorzej wyszliśmy z Węgrami, najlepiej zaś z Turcją, bijąc ją trzykrotnie i uzyskując stosunek bramek 10:2.

Najczęściej wyzyskiwanym piłkarzem do reprezentacji był Kuchar Wacław z Pogoni. Grał on 26 razy w barwach narodowych. W znacznej odległości od niego idą dwaj gracze Cracovii — Kałuża i Sperling, którzy 17-krotnie bronili barw Polski. Spojda grał 13 razy, zaś Bacz, Gintel i Staliński po 12 razy w reprezentacji.

Królem strzelców jest Wawrzyniec Staliński z Warty, zdobywca 11 bramek. Dalej idzie Bacz (9), Kałuża (7) i Kuchar (6).

Pogoń dostąpiła raz tego zaszczytu, że dała równocześnie aż 9 swych graczy do reprezentacji na mecz z Węgrami w Krakowie. Naogół na większość naszych teamów narodowych składało się 6 — 8 klubów.

Kraków 7 razy był widownią meczów międzypaństwowych. Warszawa — 4, Lwów — 2, Poznań, Łódź i Katowice po 1 razie, zaś 18 meczów rozegraliśmy zagranicą.

# WSPOMNIENIA Z PRZED 8-MIU LAT

## Honorowy prezes P.Z.P.N. dr. Cetnarowski o pierwszej wyprawie do Budapesztu

W związku z mającym się odbyć w Poznaniu dn. 2 czerwca siódmem spotkaniem piłkarskiem Polska — Węgry, zamieszczamy poniżej artykuł pióra honrowego prezesa P. Z. P. N. dr Cetnarowskiego.

Polski Związek Piłki Nożnej wszedł na arenę międzynarodową dzięki poparciu Węgierskiego Zw. Piłki Nożnej, który zaproponował rozegranie pierwszego meczu międzypaństwowego w grudniu 1921 w Budapeszcie. Bez jakiejkolwiek przesady stwierdzić muszę, iż jest to zasługą Cracovii, że mecz ten przyszedł do skutku. Po wynikach Cracovii z FTC. a zwłaszcza z ówczesnym mistrzem Węgier MTK (dzisiejszą Hungarją), Węgrzy zaczęli innemi oczyma patrzeć na nasz sport piłki nożnej i sami zwrócili się do mnie jako do ówczesnego prezesa P. Z. P. N. z propozycją rozegrania zawodów międzypaństwowych w Budapeszcie.

Wiedząc z jak silnym przeciwnikiem mamy się spotkać na arenie międzynarodowej, przygotowaliśmy się do tego ważnego w dziejach naszego Związku zadania z jak największą troskliwością, czemu dawał wyraz prof. Weyssenhoff zestawiając b. sumiennie reprezentację z najlepszych graczy, stojących mu do dyspozycji. Ponieważ Cracovia w owym roku wykazywała ze wszystkich zespołów polskich jaknajlepszą formę i miała za sobą największą rutynę w spotkaniach z drużynami zagranicznemi, oparł prof. Weyssenhoff budowę drużyny repr. głównie na szkielecie Cracovii, wstawiając do niej 7 graczy tejże.

Niezapomnianą pozostanie tak dla mnie jak dla zawodników, pierwsza podróż drużyny repr. za granicę państwa. Wszystkich biorących w niej udział cechowała głęboka powaga i poczucie wielkiej odpowiedzialności nietylko sportowej, ale i narodowej. Czuliśmy, że nie jedziemy tylko jako piłkarze zwyczajni, ale jako reprezentanci naszej odrodzonej Ojczyzny. Przypominam sobie, że w podróży tej towarzyszył nam również ś. p. Kleinadel, sława tennisowa Polski. Przyjęcie w Budapeszcie ze strony Zw. Węgierskiego było nad wyraz serdeczne. Czuliśmy na każdym kroku, iż wiersz „Węgier, Polak dwa bratanki" ma naprawdę głębsze podstawowe znaczenie.

Same zawody odbywające się w atmosferze wielkiej sympatji dla naszych barw ze strony publiczności węgierskiej, skończyły się b. zaszczytnym dla nas rezultatem, bo tylko przegraną 0:1 Janek Loth w bramce stanowił klasę dla siebie i rzec mogę śmiało, że on jedynie uchronił nas od cięższej porażki. Pierwsze momenty meczu cechowały wielką nerwowość w naszej drużynie, niedziwne, żaden bowiem z graczy, nie miał do tej pory sposobności grać z Orłem Polskim na piersiach i to przed wielotysięczną publicznością. Powoli nasze linje obrony, pomocy i napadu zaczęły się zgrywać, tak, że nawet po pauzie była możliwość wyrównania, kiedy to Wacek Kuchar nie trafił z paru kroków do pustej bramki. Zaprzeczyć się nie da, że Węgrzy pod względem technicznym i taktycznym stali od nas o całą klasę wyżej i górowali nadzwyczajną rutyną meczów międzynarodowych. Po naszej stronie walczyła duża ambicja i ofiarność, która przyczyniła się do tak znacznego sukcesu. Mecz ten sędziował bez zarzutu Graetz z Pragi.

Cała gościnność i serdeczność ze strony Węgrów znalazła swój upust we wspaniałym bankiecie po zawodach, a kiedy przy zakończeniu swej mowy przemówiłem kilka zdań po węgiersku, zdawało się, że ludzi tych ogarnął szał. Okrzykom „Eljen" nie było końca.

*Dr. E. Cetnarowski.*



**E. M. GREIG**

Świetny gracz angielski, jeden z głównych aktorów mistrzostw stolicy.



**JAN KOŽELUH**

pierwsza rakieta tennisowych mistrzostw Warszawy.

# PRZED NIEDZIELNYM MECZEM

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej,** o ile będzie jeszcze w Poznaniu, zaszczyci swą obecnością wraz z Dostojną Małżonką niedzielne zawody. Pan Prezydent, jak wiadomo, żywo interesuje się sportem, a niedzielna Jego obecność podniesie ogromnie wartość tego spotkania międzypaństwowego.

**Węgrzy** przyjechali do Poznania w piątek o godz. 6.41. Z drużyną przyjechał wiceprezes Związku Węgierskiego dr. Emil Rosenberg oraz kapitan związkowy E. Kertesz. Reprezentacja Polski musi być też już w piątek w Poznaniu.

**Reprezentacja węgierska** wystąpi w następującym składzie: Szollar (Vasas Budapeszt); Czako (Szolnoki M. A. V.), Scponyai (B. S. E.); Elok (Torokvos Budapeszt), Szücs II (B. S. E.), Bodrogny (Postas Sport Egylet); Major (Miskolci V. S. E.), Koleti (Tatabauyai S. C.), Rogos (B. E. A. C.), Bekov (Postas Sport Egylei), Dobos II. (Postas Sport Egylet); Rezerwa Szücs I (Szeyeri E. Ac.), Kalas (Postas S. E.), Kunos (B. S. E.).

**Goście węgierscy** ulokowani zostaną w Domu Akademickim (obok Hotelu Continental), gdzie znajdą wygodne i schludne pomieszczenie

**Skład piłkarskiej reprezentacji Polski,** zestawionej na spotkanie z Węgrami w dniu 2-im czerwca w Poznaniu wywołał wśród miłośników i znawców piłki nożnej bardzo poważne zastrzeżenia. Tyczą one w pierwszym rzędzie linji napadu, w której opinja chciałaby widzieć graczy przedewszystkiem szybkich, odważnych, silnych i dobrze strzelających, w rodzaju Pazurka, czy Balcera.

Tak samo wątpliwości budzi Chmielowski w obronie, zwłaszcza, że ani on, ani też Bułanow nie grzeszą wiadomościami taktycznemi, a wartości ich polegają przedewszystkiem na szybkości, od wadze i pewności uderzenia. Na stanowisku obrońcy większość widziałaby chętnie Martynę, który znajduje się ostatnio w świetnej formie i jest graczem pod każdym względem pełnowartościowym.

**Reprezentacja polska** zamieszka w t. zw. „Wielkopolskim Domu Gościnnym" przy ul. Niecałej (za boiskiem Sparty, gmach wybudowany przez Ubezpieczalnię krajową).

**Jako przedmecz zawodów Polska—Węgry** rozegrane zostaną zawody towarzyskie Posnania — Pogoń.

**Van Praag,** doskonały sędzia belgijski, poprowadzi zawody Polska — Węgry, funkcje sędziów linjowych pełnić będą pp. Baranowski i Tomaszewski.

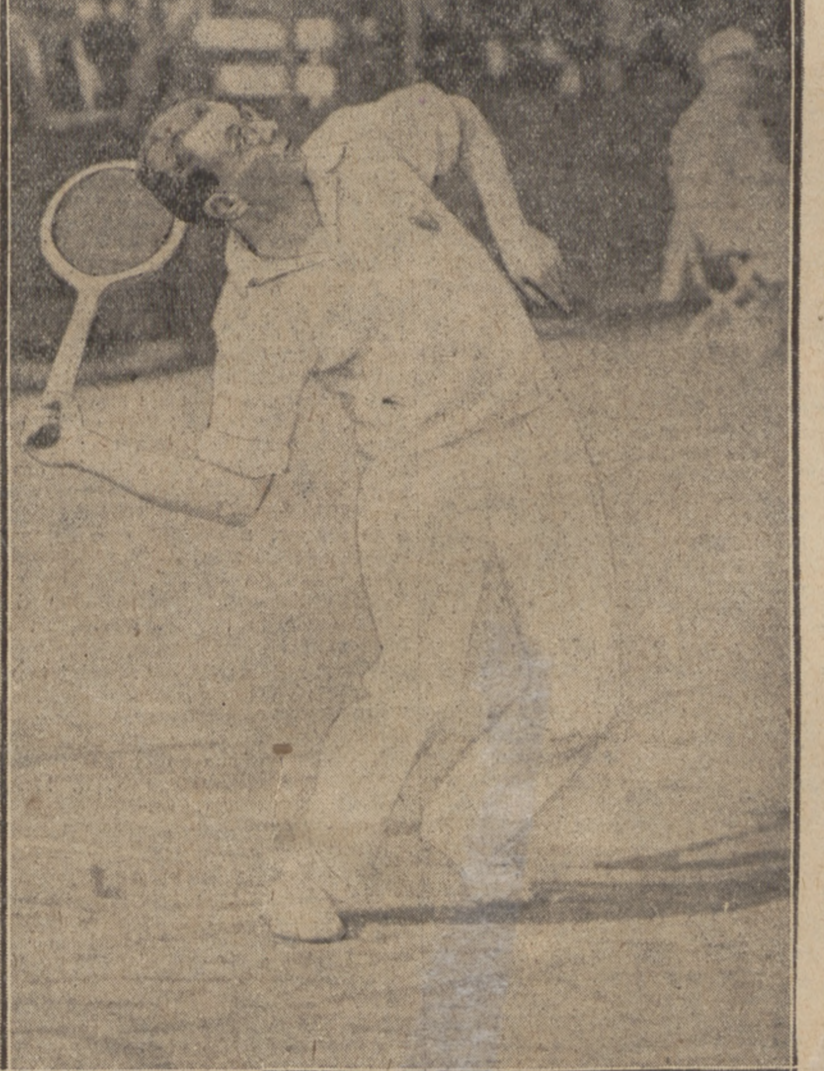
**18.000 złotych** musi zdobyć P. Z. O. P. N. z biletów wstępu, by wyjść obronną ręką z niedzielnej imprezy.

**P. Z. P. N.** telegraficznie odwołał projektowany mecz czwartkowy: repr. Polski przeciw Węgrom — repr. Poznania, ze względu na niemożność uzyskania urlopów dla poszczególnych graczy reprezentacji.



**ALBRECHT**

pierwszy z Austrjaków, który zawitał do Polski na turniej tennisowy.



**GRANHOLM**

reprezentant Finlandji na mecz tennisowy z Polską.

# LEKKA ATLETYKA W WILNIE

**Mistrzostwa lekkoatletyczne** Wilna rozegrane zostały w dniach 24, 25 i 26 maja b. r. na świeżo wykończonym stadjonie na Pióromoncie. Stadjon, którego budowa trwała 2 lata, przedstawia imponującą całość, stwarza idealne wprost warunki dla rozwoju lekkiej atletyki w Wilnie.

Do zawodów okręgowych zgłosiło się z górą 100 zawodników, reprezentujących 10 klubów.

Wyniki uzyskano następujące: 100 mtr. 1) Gniech 11.8, 2) Wieczorek, 3) Wojtkiewicz. 200 mtr. 1) Gniech 23.8 s., 2) Synkiewicz, 3) Wieczorek. 400 mtr 1) Gniech 53.2, 2) Wojtkiewicz, 3) Synkiewicz. 800 mtr. 1) Halicki 2:15.8, 2) Dragun, 3) Chrostowski. 1.500 mtr : 1) Halicki 4:20.8, 2) Żyłowicz Jan, 3) Rudek. 5.000 mtr.: 1) Wróblewski Serg 17:17,6, 2) Żylewicz, 3) Rudek. 10.000 mtr 1) Żyłowicz Jan 36:31, 2) Rudek 3) Samecki. 110 mtr. przez płotki: 1) Wieczorek 18.2 s., 2) Nowicki, 3) Sadowski Aleks. 400 mtr. przez płotki 1) Gniech 62.4 s., 2) Halicki, 3) Wieczorek Sztafeta 4x100 mtr. 1) 3 p. sap. I 47.8, 2) Pogoń, 3) 3 p. sap. II Sztafeta 4 x 400 mtr. 1) 3 p. sap. 3:49.6, 2) Pogoń.

Rzut dyskiem jednorącz. 1) Wieczorek (37.70), 2) Nawojczyk 35.40, 3) Sadowski 32.35 Dysk oburącz 1) Wieczorek (37.42 + 29.28) = 67.24 (rek okręgu), 2) Nawojczyk 55.29, 3) Wojtkiewicz. Rzut oszczepem jednorącz 1) Pańkiewicz 47 m. 25, 2) Wieczorek 46.20, 3) Zieniewicz 43.20. Oszczep oburącz 1) Dziadul (42.87 + 30.92)=73.79 (rek. okręg., 2) Pańkiewicz 66.32, 3) Wieczorek 64.62). Pchnięcie kulą jednorącz 1) Nawojczyk 11.46, 2) Wieczorek 10.53, 3) Zieniewicz 10.48. Kula oburącz 1) Wojtkiewicz (11.25 + 9.60) = 20.85 (rek. okr.), 2) Nawojczyk 20.25, 3) Wieczorek 18.82 Skok wwyż 1) Białkowski 155 cm., 2) Miller 155, 3) Zasztowt 155 Skok wdal 1) Wieczorek 621, 2) Zieniewicz 561, 3) Białkowski 558. Skok o tyczce 1) Wieczorek 315, 2) Wróblewski 280. Z powodu zmroku Wieczorek nie mógł uzyskać lepszego wyniku.

Panie 60 mtr 1) Lewinówna 9.2 2) Oleńka, 3) Wilma. 100 mtr. 1 Lewinówna 15. 2) Oleńka (Pogoń). 3) Sawicka (AZS). 200 mtr. 1) Sawicka 31.6 s. (rek okr.), 2) Oleńska, 3) Wilma. Pchnięcie kulą jednorącz 1) Lewinówna 9.92 (równy rek okr.), 2) Kraśnicka 8.04, 3) Wilma 7.19. Kula oburącz 1) Lewinówna 16.14, 2) Wilma 12.83, 3) Oleńka 12.78. Rzut dyskiem jednorącz 1) Kraśnicka 28.58 (rek. okr.), 2) Lewinówna 28.41, 3) Dargużańska 20.78. Dysk oburącz 1) Lewinówna (26.69 + 17.19) = 43.88, 2) Kraśnicka 39.83, 3) Wilma 39.28. Rzut oszczepem jednorącz 1) Lewinówna 28.98 (rek. okr.), 2) Dargużańska. Skok wdal z miejsca 1) Kraśnicka 203 cm., 2) Lewinówna 200 cm., 3) Wilma 193 m. Skok wdal z rozbiegu 1) Lewinówna 415 (rek. okr.), 2) Sawicka 406, 3) Kraśnicka 396. Skok wwyż 1) Wilma 125, 2) Oleńka 120, 3) Sawicka 115.



**GROTENFELT**

drugi tennisista Finlandii, czołowa rakieta turnieju warszawskiego.

# 11 PIERWSZYCH NAGRÓD, 11 DRUGICH I 9 TRZECICH

## zdobyli Polacy na międzynarodowych konkursach konnych w Poznaniu

Dzień czwarty (środa) przyniósł dokończenie championatu konia. Pierwsza próba (ujeżdżania) przyniosła zwycięstwo pannie Lili Czaykowskiej. druga (wytrzymałości) — por. Dąbskiemu - Nerlichowi z 7 d. a. k., w próbie trzeciej (konkurs hippiczny) — pierwszą nagrodę zdobył por. Czerniawski z 17 p. ul. Championat konia dostępny był tylko dla jeźdźców polskich na koniach wszelkiego pochodzenia.

Następnie rozegrany został konkurs im. Korpusu dyplomatycznego. Konkurs ten był ciekawy z tego względu. ponieważ jeźdźcy startowali trójkami w odległości 8 mtr. Pierwszą nagrodę zdobyła ekipa amerykańska w składzie: mjr. Chamberlin, koń Dick Warning, kpt. Bradford, koń Bucaaroo, por. Thompson, koń Garcon. Drugie miejsce zdobył zespół rumuński, trzecie — Polacy. Na zakończenie dnia odbył sie konkurs miasta Poznania (5.000 zł.). Każdy jeździec przejechać miał parcours na dwuch koniach, suma punktów karnych w obydwu nawrotach decydowała o miejscu. Walka była zacięta. Początkowo prowadził kpt. Bradford (USA) z 4 i pół pkt. przed por. Sałegą z C. W. A., w drugim nawrocie por. Sałega przechodzi parcours bez punktów karnych, wobec czego zajmuje pierwsze miejsce, podczas gdy Amerykanin wycofuje się z konkursu z powodu upadku z konia. Klasyfikacja ostateczna przedstawiała sie następująco: 1) por. Sałega na Marokko i Nella, 2) kpt. Lombardo (Włochy), 3) por. Gzowski, 4) por. Dąbski-Nerlich, 6) ppłk. Forquet, 7) por. Wójcik, 8) por. Kulesza, 9) rtm. Antoniewicz, 10) por. Korytkowski.

Piąty dzień (czwartek) był najbardziej emocjonujący. Po konkursie im. prezesa Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych radcy K. Żychlińskiego na szybkość, który wygrał por. Brodzki 15 p. ul. na Nelsonie II, przed rtm. Lewickim i rtm. Antoniewiczem, przyszła kolej na „clou" konkursów obecnych zawodów: Konkurs im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (nagr. 6.000 zł.). Był to konkurs bardzo ciężki, najcięższy z dotychczasowych (16 przeszkód około 130 cm. wys. i 450 cm. szer.). Do walki stanęła cała ekipa włoska i nasza elita jeździecka (ppłk. Rómmel. rtm. Królikiewicz. rtm. Antoniewicz, por. Starnawski, por. Rojcewicz, por. Zgorzelski i in.). Włosi wysyłają na manszę najlepsze swe konie: Capinera, Trebecco, Crispa, Urasci, Bocca, Galantin, Igea, przesuwają się kolejno przed wypełnionemi szczelnie trybunami.

Z naszej strony znów: Doneuse, Redglaedt, Sterling, Hannibal, Mylord, Dream. Zażarta walka toczy się od samego początku. Jedynym, który przeszedł parcours bez błędu jest Włoch kpt. Lombardo na Bacca, dostaje jednak 3 pkt.karne za wyłamanie. Na czoło wysuwa się niespodziewanie por. Korytkowski z 14 p. ul., który robi tylko 2 punkty karne i ma czas 2:35. Świetny Włoch kpt. Lequiona Urascio ma również 2 p. i czas 2:39, zajmuje więc drugie miejsce: trzecie — kpt. Lombardo na Bocca 3 pkt. 4) ppłk. Rómmel C. W. K. na Doneuse, 5) rtm. Skumiński na Narcyzie, 6) por. Ferensztein na Kumerohu, 7) rtm. Tronkwald na Zeferze. 8) por. Czerniawski na Lezginie. 9) kpt. Lequio (Wł.) na Galantin i 10) por. Strzałkowski na Oberku. 11) por. Sroczyński na Zeferze. 12) rtm. Królikiewicz na Nahable. 13) por. Silek na Marna. 14) por. Sałega na Nell. 15) rtm. Antoniewicz na Jowiszu. 16) por. Starnawski, koń Redglaedt (od 13—16 miejsca, otrzymali wstęgi honorowe). Wielki sukces polskiego oficera, prawie zupełnie nieznanego ogółowi, podkreśla w całej pełni fakt, że światowej sławy jeźdźcy jak: ppłk. Forquet. mjr. Borsarelli (Wł.), ppłk. Sendrea (Rum.) pozostali bez miejsca.

A trzeba zaznaczyć, że Włosi całą parą szli na zwycięstwo (np. mjr. Borsarelli, któremu Capinera wyłamała, nie kończy parcours, lecz z 3 pkt. zjeżdża z manszy). Amerykanie nie brali udziału, rezerwując swe siły i konie do walki z Włochami na ostatni dzień zawodów o nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej w konkursie zwycięzców.

Przedostatni dzień konkursów przynosi znów sukcesy jeźdźców polskich przed Włochami, Amerykanami i Rumunami w konkursie „potęgi skoku" im. Banków Poznańskich. Był to konkurs niezmiernie ciężki (przeszkody od 1.30 do 1.60 m. wysokości oraz 5 m. szerokości). Brawurowo brali przeszkody Amerykanie, nie ustępowali im Włosi, dysponujący świetnemi końmi. Rumuni wychodzili najsłabiej. Wyniki techniczne tego konkursu były następujące: 1) por. Sałega 0 pkt. na Nell; 2) bar. Lüttwitz (Polska) 2 pkt. na Ameisembar. 3) kpt. Bradford (U. S. A.) 2 pkt., koń Jack Snipe; 4) mjr. Constantinescu (Rum.) 4 pkt., koń Arte; 5) kpt. Argo (U. S. A.) 4 pkt., koń Mis America; 6) rtm. Królikiewicz 4 pkt., koń Mylord; 7) rtm. Lewicki 4 pkt. koń Olaf; 8) ppłk. Pragłowski 6 pkt. koń Sterling; 10) por. Thomson (U. S. A.) 7 pkt. koń Saint Paul; 11) por. Nisco (Wł.) 8 pkt. koń Gingone; 12) kpt. Lombardo (Wł.) 8 pkt., koń Bacce.

W konkursie im. Związku Ziemian Wlkp. pań i panów zwyciężyła panna Lila Czaykowska na świetnym Odrze nie przed bar. Lüttwitzem i swoją siostrą Wandą, która zajęła 4-te miejsce. Siostry Czaykowskie są sensacją zawodów.

W konkursie trzecim dla koni urodzonych w Polsce (handicap) Zatriumfował na Hannibalu por. Starnawski, na drugiem miejscu znów panna Wanda Czaykowska (Alse); 3) por. Pieniński (Claridsima); 4) kpt. Byczyński (Przybysz).

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Poznaniu rozegrano 2 konkursy. W pierwszym im. Prasy Poznańskiej (handicap poziomu nika) zwyciężył Włoch ppłk. Forquet na świetnej klaczy „Capinera". Drugie miejsce zajął por. Rotcewicz na The Hoop; 3) kpt. Aslan (Rumunja) koń Erten; 4) por. Nisco (Wł.) koń Fiordiligi. Z innych jeźdźców zajęli dalsze miejsca: 7 pkt. Lequio (Wł.), 10) ppłk. Sendrea (Rum.), 13) mjr. Borsarelli (Wł.) i 14) por. Sałega.

„Konkurs Zwycięzców" imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej zgromadził na starcie całą elitę jeździecką, biorącą udział w zawodach. Podczas konkursu przeszła nad Poznaniem burza, skutkiem czego tor ogromnie ucierpiał. Szczęście dopisało znów Rumunom. Triumfator konkursu im. Prezydenta Mościckiego przeszedł parcours bez błędu przed ulewą, co nie udało się po burzy żadnemu z następnych jeźdźców, przyczem pech specjalnie prześladował Polaków. W ten sposób Rumuni po raz drugi na Hipodromie poznańskim odnieśli wielki triumf. Przed konkursem podniesiono na placu flagę francuską, przyczem orkiestra odegrała Marsyljankę. Rozdania nagród dokonał attache wojsk francuskich w towarzystwie gen. Comanescu [illegible] ekipy rumuńskiej. Amerykanie udziału nie wzięli z powodu wcześniejszego wyjazdu do Warszawy.

**Na międzynarodowych zawodach konnych w Poznaniu.** Polacy zdobyli 11 pierwszych nagród, 11 drugich, 9 trzecich. Włosi: 1 pierwszą, 3 drugie, i 2 trzecie nagrody; Rumuni: 2 pierwsze, po jednej drugiej i trzeciej, wreszcie Amerykanie: 1 pierwszą i 1 trzecią; Węgrzy nie zdobyli żadnej nagrody.

# ZIMNE ROZWAŻANIA O FLEGMATYCZNYCH ANGLIKACH

*Praga w maju.*

Odwiedziny Anglików na kontynencie stanowiły zawsze wydarzenie dnia: przedewszystkiem dlatego, że stale jeszcze uważamy ich za piłkarzy z najstarszą i najwspanialszą tradycją. Wizyty brytyjskie miały więc wielkie znaczenie wychowawcze jako poglądowe lekcje footballu: nie ulega bowiem wątpliwości, że nietylko podstaw, ale i największych finezyj footballu uczyły się inne narody od Anglików.

Cóż się jednak ostatnio dzieje? Anglicy każą sobie słono płacić, naogół rozczarowują i... biorą przeważnie w skórę, nie przejmując się zresztą tem zbytnio. Niepowodzenia drużyn angielskich, nie wyłączając reprezentacji państwowej są w tym roku tak krzyczące, że zmuszają do zastanowienia się.

Jeśli więc wynik sobotniego spotkania Huddersfield Town ze Spartą nie był dla Anglików zbyt pochlebny, to niedzielny mecz Newcastle United w Bratislawie skończył się wprost katastrofalnie.

**Zwycięstwo prowincjonalnego amatorskiego klubu czeskiego nad słynną zawodową drużyną angielską w stosunku 8:1 musi odbić się potężnem echem nietylko w całej Europie, ale może poruszy wreszcie i opinję publiczną w Anglji**

Nasuwające się na skutek tego uwagi, nie mogą jednak iść zbyt daleko. Dyskutuje się dziś dużo na temat upadku angielskiego zawodowego piłkarstwa. A jednak nawet przykład bratislawski nie może służyć za dowód angielskiej impotencji.

Widziałem dotychczas wprawdzie trzy tylko drużyny angielskie, ale ciekawym zbiegiem okoliczności, Czesi wznieśli się wówczas na najwyższe szczyty swych umiejętności. To, co pokazał naprzykład kombinowany zespół Sparty i Slavji w ubiegłym roku w zwycięskiem spotkaniu ze zwycięzcą puharu angielskiego Blackburn Rowers — było bezsprzecznie punktem kulminacyjnym footballu czeskiego ostatnich lat, niejako jego emanacją. Również i Sparta miała w sobotę swój najlepszy dzień w tegorocznym sezonie.

I cóż z tego. Podczas gdy taka Sparta, czy Slavia zagra w ten sposób tylko jeden raz w sezonie, Anglicy mogliby chyba choćby codziennie w domu powtórzyć to, co tu pokazali. Nie dający się niczem wyprowadzić z równowagi synowie Albionu, nie mają poprostu zainteresowania dla meczów, granych poza swą ojczyzną i nie pozostaje nic innego, jak bić ich, aż do skutku, t. zn. aż im się to znudzi, albo — nie grać z nimi wcale.

Jeśli nawet Anglicy dziś nie wykazują już takiej przewagi jak ongiś przed wojną, to ich technika jest jeszcze ciągle świetna i możemy się jeszcze zawsze od nich uczyć. Myślę jednak, że raczej od ich trenerów, niż przez rozgrywanie zawodów, które już choćby wskutek różnicy w ambicji, kończą się przeważnie na korzyść drużyn kontynentalnych.

W Europie gra się szybciej i bardziej różnorodnie, może zgranie i współpraca drużyn jest tu lepsza. Pozatem odnosi się wrażenie jakoby Anglicy nie stawiali sobie za główny cel strzelenie jak największej ilości bramek. Ich interesuje, zdaje się inna strona — sztuka nie otrzymania żadnej bramki. W tym celu używają wszelkich dozwolonych przez prawidła sposobów, przedewszystkiem t .zw. remplowania. Niestety, sędziowie nie bardzo jakoś z tem się zgadzają i strasznie ciekawe są wtedy te żałośnie zdziwione twarze Anglików, poddających się zresztą rozstrzygnięciom sędziego bez słówka protestu.

Trzykrotny mistrz Anglji i zdobywca puharu z r. 1921 — 1922 Huddersfield Town natrafił na Spartę, która przypomniała najlepsze czasy. Była to, po dwukrotnej porażce w Wiedniu niespodzianka, tem sympatyczniejsza. Napad Sparty pokazał wspaniałe zgranie i współpracę, o jakiej u Anglików nie było mowy. Jeśli Sparta jako całość była lepsza, to Anglicy błysnęli w niektórych akcjach niezwykłą techniką i wykazali doprowadzoną do perfekcji kontrolę piłki i więcej zdecydowania pod bramką. Naogół był zbyt powolni, a niektórzy z nich nie okazywali wogóle żadnego zainteresowania dla gry. Najlepszym graczem na boisku był skrzydłowy Jackson, który inicjował prawie wszystkie akcje swego napadu. Obok niego na wzmiankę zasługuje obrońca Goodall i świetny bramkarz Turner, któremu Anglicy zawdzięczają korzystny stosunkowo wynik 2:3.

Sensację stanowił w Sparcie młody gracz Mondry na środku napadu. Jeśli grać będzie zawsze tak, jak tym razem, to przewlekła choroba ataku Sparty jest uleczona. Najlepszym graczem napadu był jednak Patek, który mógł w całej pełni zaprodukować swą świetną technikę.

Pomoc byłego mistrza stoi i upada z Kadą. Jak już niejednokrotnie, pokazał on znowu, co jeszcze potrafi. Płowowłosy kapitan Sparty niema stanowczo ciągle jeszcze w Pradze konkurenta. To chyba wystarczy.

Sędzia Bryndacz nie zadowolił pono Anglików. Przyznać trzeba, że pokrzywdził ich kilkakrotnie i nie odgwizdał przedewszystkiem widocznej ręki na polu karnem Sparty.

# NOTATKI POZNAŃSKIE

**Zawody lekko-atletyczne Wawel,** które odbędą się 1 i 2 czerwca, zapowiadają się nader interesująco wobec doskonałej formy niektórych zawodników. Tak więc Buchała i Wróż (Crac) mogą osiągnąć, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, ponad 55 mtr. w oszczepie, a około 50 mtr. rzuci Chmiel, który w skoku w dal będzie się starał powtórzyć lub poprawić przekroczony skok poznański — 687. Również Nowosielski, a zwłaszcza Nowak (AZS), który osiągnął ostatnio w Krakowie 6,78, będą mieli tutaj coś do powiedzenia. To samo odnosi się do sprintu, w który się ci dwaj zawodnicy specjalnie dobrze czują, a wynik koło 11 jest pewny. Na tych też zawodach objawi się wreszcie tak groźnie zapowiadany zawodnik Wawelu, Dobrakowski, uzyskujący poniżej 53 na 400 mtr. i ponad 170 skoku wzwyż. Oprócz wymienionych startować będą: Motyka, Leszek, Stawin (AZS), Kowalski, Gorzeński (Wisła), Bukowski, Irwitt, Wiech, Hetper (Cracovia), Turek, Feliks (Wawel) i inni.

**Match szermierczy A. Z. S. Kraków—Wawel** odbył się w w d. 24 b. m.; A. Z. S. wygrał łatwo w stosunku ogólnym 25:2 — tuszów 97:33. W szabli i florecie A. Z. S. — Wawel 9:0. Szpadą A. Z. S. — Wawel 7:2.

**Mistrzostwa młodzików pań Krak. O. Z. L. A.** odbyły się 26 b. m. przy dość licznym udziale zawodniczek. Organizacja zawodów pozostawiała dużo do życzenia, a dziwnem wprost było dopuszczenie przez KOZLA do konkurencji zawodniczek, które prawa młodzików oddawna utraciły.

Drugim przykrym faktem było stanowisko Cracovii, która mając niezwykle liczną i doborową drużynę młodzików pań, zgłosiła zaledwie 4 zawodniczki.

Wyniki naogół słabe: 50 m. — Lola (AZS) 7:8 s., 200 m. — 1) Sternlowska (Legja) 30.7 s., 800 m. — 1) Sawczak-Fischerowa (Crac.) 2.53.6 s., 4x75 m. — 1) Wisła 45.3 s., wdal — 1) Glassnerówna (Mak.) 409 cm., wwyż — 1) Golkówna 129 cm., dysk — dow. i oburącz — 1) Kirchmajerówna (Wisła) 26.96 i 49.45, kula — dow. i oburącz — 1) Golkówna 794.5 i 14.40, oszczep — dow. i oburącz — 1) Freiwaldówna 23.15 m.

W ogólnej klasyfikacji wygrała Wisła przed Makabi i Legją.

**Zawody tennisowe** Cracovia—Pogoń (Katowice) przyniosły miażdżące zwycięstwo tennisistom krakowskim w stosunku 12:1. Najlepszych zawodników miała Cracovia w Horainie, Prochowskim i Czyżewskim, oraz p. Laudanowej: z katowiczan wyróżnił się przedewszystkiem p. Zachaczewski ambitną grą. Poszczególne wyniki były następujące: Horain (C.) — Stadler 6:2, 6:2; Czyżowski — Zachaczewski 6:2, 9:11, 6:1, Hand — Komierowski I 3:6, 6:1, 6:3, Laurynow — Komierowski II 6:3, 6:0. Richter (C.) — Wojnar 3:6, 6:3, 6:8. Horain, Czyżowski — Stadler, Zachaczewski 6:1, 6:2. Laudanowa — Zalewska 6:2, 6:3. Marguljesowa, Czyżowski — Zaleska, Stadler 9:7, 7:5. Laudanowa, Horain — Rembalska, Komierowski 6:1, 6:2. Inne wyniki nie mają większego znaczenia

Mistrzostwo Krakowa w grach sport. przyniosły wyniki następujące:

Panowie koszykówka YMCA — Sokół 24:21. Cracovia — Wawel 33:10. Siatkówka YMCA — Sokół 25:17 (15:2). Cracovia—Wawel 29:26 (14:15). Cracovia — YMCA 30:12 15:7) Szczypiorniak: Cracovia—Wawel 12:1 (5:0). Przewaga Cracovii nad odmłodzoną drużyną Wawelu. Sędzia p. Sikorski. Wawel — Jutrzenka 11:1 (3:0). Jutrzenka nie wykorzystała 4-ech karnych. Z Wawelu dobry Data na środku napadu.

Koszykówka pań: Cracovia—Jutrzenka 34:2 (18:0). Cracovia bez Jasnej, wygrywa bez trudu. Dobrze grała Czerska na środku ataku i Schullówna.

# PRZEMYŚL

**Przemyśl.** Czuwaj I — Polonia II 4:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. B. Gra w pierwszej połowie zmienna, toczyła się wśród deszczu, tak, że skutkiem rozmokłego boiska, obie drużyny nie mogły rozwinąć kombinacyj, ograniczając się jedynie do wypadów poszczególnych graczy ataku. Stroną atakującą była częściej Polonia, której strzały świetnie bronił bramkarz Czuwaju. Bramki dla Czuwaju zdobyli: Kunerth 2, Słaby i Complak po 1, dla Polonji Podróżek i Dugiełło. Sędziował p. Pillersdorf.

Drużyna harcerska ukończyła pierwszą serję rozgrywek mistrzowskich podokręgu Przemyśla, prowadząc 8 pktami i stosunkiem bramek 16.5 Dotychczas nei przegrała żadnego meczu.

Polonia I — Trzeciak (Jarosław) 7:0 (4:0). Zawody towarzyskie. Sędziował p. Bernfeld.

O mistrz kl. C rozegrane zostały mecze K. S. 28 zwycięża łatwo Jutrzenkę 4:0, zaś Elektrownia — z trudem wywalczyła zwycięstwo nad Laborem 2:0.

W dniach 25 i 26 b. m. podokręg lekkoatletyczny w Przemyślu na Stadjonie sport. O. K. X. Mistrzostwa podokręgu, w których udział brali zawodnicy Sokoła z Jarosławia, Czuwaju i Polonji z Przemyśla. Do mistrzostw tych Powiatowy Komitet Wych. Fiz. przeznaczył piękną i drogocenną nagrodę dyskobola. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco. Biegi: 100 m. 1) Nowosad (Sokół) 11.6 sek., 200 m. 1) Szufel — Czuwaj 24.8 sek., 400 m. 1) Nowosad 55.3 sek., 800 m. 1) Tyram (P) 2.14 min., 1 500 m. 1) Tyram 4.400.6 m., 5.000 m.1) Szostak 18.15 min., 4 x 100 m. 1) Polonia 47.7 sek. w składzie: Jarosz, Fruchtman, Jeskólski, Szamota, 2) Sokół. 3) Czuwaj. Skoki: wwyż 1) Nowosad (S) 1.66 mtr., wdal 1) Jaskólski 5.98 mtr., 2) Nowosad 5.89 mtr., trójskok 1) Jaskólski 12.03 mtr., rzuty: kula: 1) Machowski (P) 11.74 mtr., dysk 1) Pępkowski 35.06 mtr., oszczep: Kryśków 44.45 mtr., młot Pępkowski 27.75 mtr. W ogólnej punktacji prowadzi Po- [illegible] lonia 55 pkt. Sokół 23 pkt. Czuwaj 12 pkt. do tego dodano jeszcze Polonji i Sokołowi po 3 pkt. za bieg na przełaj o mistrz. podokręgu, który się odbył ubiegłej niedzieli w Jarosławiu. (Sokół za trzecie.

**Zjazd delegatów Akademickich Związków Sportowych** z Krakowa, Lwowa, Gdańska, Poznania, Warszawy i Lublina odbył się dn. 26 b. m. w Warsza-
Po dość ostrej krytyce działalności
wie. Cieszyn zjazdu nie obesłał.
ustępującego prezydjum i sprawozdaniach poszczególnych AZS-ów, rozpatrywano sprawę mistrzostw akademickich. Ostatecznie powierzono AZS-owi Gdańsk zorganizowanie w tym roku mistrzostwa w lekkoatletyce, grach i tennisie. Mistrzostwa te odbędą się za dwa miesiące.

Do zarządu Centrali Wydziału AZS-ów wybrano p. min. Halinę Marszewską-Konopacką, senatora Rzyńskiego, pp. Czerwiakowskiego i Domosławskiego.

# W STOŁECZNEJ KLASIE A

Zawody o mistrzostwo kl. A rozegrane w ubiegłą niedzielę nie wprowadziły zbyt wielkich zmian w tabeli. W pierwszej grupie w dalszym ciągu prowadzi AZS, który na 4 gry ma 8 pkt. (ani jednego straconego) i świetny stosunek bramek 20:6 Dalsze miejsca zajmują: 2) Warszawianka Ib (na 5 gier 6 pkt. i st. br. 17:14), 3) Polonia Ib (5 gier, 5 pkt. st. br. 8:13), 4) Marymont (4 gry, 3 pkt. st. br. 13:12), 5) Gwiazda (3 gry, 2 pkt st br. 5:8), 6) Pocisk (3 gry, 0 pkt. st. br. 4:14). W tej grupie jedynie środkowe miejsca ulegną zmianom w pierwszej kolejce. W drugiej grupie Legja I-b, która nie straciła jeszcze ani jednego punktu, w dalszym ciągu trzyma się na czele grupy (4 gry — 8 pkt. st. br. 19:8), 2) Ruch (na 2 gry 2 pkt. ist. br. 4:6), 3) Varsovia (3 gry — 2 pkt. st. br. 7:10), 4) Skra — 3 gry — 2 pkt. st. br. 7:10, wreszcie ostatnie Makabi (2 gry — 0 pkt, st. br. 3.6). I w tej grupie można uważać za pewne pierwsze miejsce Legji i ostatnie Makabi.

**Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo kl. C,** zorganizowane przez W. O. Z. L. A. na boisku Orła w Grochowie, wykazały, że lekkaatletyka rozwija się w stolicy doskonale. Przeszło 150 młodych adeptów królowej sportów, reprezentujących barwy 13 klubów stołecznych stawiło się na start.

100 mtr.: 1) Sobieraj (AZS) 12.2 s.; 200 i 400 mtr.: Miller J. (AZS) 25.1 i 55.7; 800 mtr.: 1) Jagodziński (AZS) 2:19.8; 1500 mtr.: 1) Kossewski (Warsz.) 4:33.8; 5000 mtr.: 1) Piotrowski (Pol.) 16:55.4; 110 m. płotki: 1) Pruszkowski (AZS) 21.4: sztafeta 4x100 m.: 1) AZS 50.3; skok wdal: 1) Sobieraj (AZS) 6.11 m.: wwyż: 1) Fryszczyn II (Pol.) 1.60. Tyczka: 1) Skład (AZS) 2.90: kula: 1) Pabin (Vars.) 11.04; oszczep: 1) Pabin (Vars.) 41.47; Dysk: 1) Skład (AZS) 30.86.

# OTWARCIE SEZONU NA TORZE CRACOVII

Jeden z najpiękniejszych torów w Polsce, leżący dłuższy czas odłogiem, odżył ub. niedzieli. Przeszło 2-tysięczna publiczność śledziła z zapartym tchem brawurowe jazdy znanych motocyklistów: Matczaka, Aksmana i Syrka. Aksman i Matczak ustanowili rekord toru na 1.000 mtr.

Z kolarzy na czoło wybijał się mistrz Krakowa Barzycki, który lekko uciekał swym przeciwnikom z każdej pozycji. Jego 13.4 na 200 mtr., jak na początek sezonu i pierwszy start, pozwalają temu sympatycznemu zawodnikowi wróżyć zajęcie czołowego miejsca w extra klasie polskiej. Z zawodników młodszych wybijali się Zasadzki i Barzycki jun. Matlak z Fabloku, jeżdżący na ciężkiej szosowej maszynie, okazał się wytrzymałym dystansowcem.

Wyniki techniczne następujące: Bieg otwarcia 10 okr. z 3 finiszami wygrał Barzycki Włod. przed bratem i Matlakiem. Czas 200 m. 13.8. Bieg klasyfikacyjny 5 okr. wygrał Zasadzki przed Kluską i Klugerem. Bieg motocyklistów 5 km. wygrał Syrek na BSA w 4.08 przed Kocwą na F. N.

Bieg Demi-Fond 20 okr. z 4 finiszami wygrał Barzycki 13 pkt. przed Łaptasiem 8 pkt. i Zasadzkim 4 pkt. Mecz motocyklistów na 6 okr. Matczak wygrał przed Aksmanem w 1.41 o 2 długości (przeciętna szybkość 96 km.

Ciekawy bieg australijski wygrał Łaptaś przed Klugerem i Kluską. W próbie ustanowienia rekordów najlepszy czas u motocyklistów uzyskał Matczak 1000 m. 38 sek. ,drugi Aksman o 4/10 sek., trzeci — Syrek.

Olimpijski bieg drużynowy wygrał Wawel w składzie: Łaptaś, Piotrowicz, Bialik i Zasadzki z Legji w czasie 5,35 przed braćmi Barzyckimi, Klugerem i Kluską. W trójmeczu motocyklowym na 10 okr. triumfował Syrek przed Kocwą i Wrońskim z czasem doskonałym 3,55, zaś w biegu na 5 okr. zwyciężył Aksman w niezwykle zaciętym finiszu Matczaka i Syrka. Czas 1,25 odpowiada przeciętnej 100 km. g.

Ostatni punkt tego obfitego programu, handicap 1.000 mtr. ze scratchmannem Barzyckim, dającym 1220 m. wyrównania, wygrał w pięknym stylu Barzycki w znakomitym czasie 1.18 i dwie

# Z CAŁEGO KRAJU

**Radom.** Tur—Gwiazda 1:0. Tur przewyższa znacznie przeciwnika. Gra naogół ospała, bezbarwna. Gwiazda jest jeszcze b. słabą, winna dużo pracować. Sędzia p. Dancyngier.

Barkochba — Haszachar 4:1. Tempo ożywione, żywe akcje. Gra bardzo ostra, chwilami brutalna. Barkochba z kilkoma rezerwowymi. Sędzia p. Szostak.

Proch (Zagożdżon) — Czarni 5:1. Mistrz kl. A. Jak słusznie przewidywaliśmy, benjaminek kl. A wykazuje w rozgrywkach mistrzowskich swój lwi pazur. Cechuje go wielka ambicja i ładny start do piłki. Czarni, choć znacznie się poprawili, jednak w niektórych punktach są beznadziejni. Gra przebojami bez żadnej obmyślonej akcji, długo nie daje rezultatu. W pierwszej połowie gra wyrównana, wynik brzmiał 1:1. Po przerwie przewaga gości, którzy stale goszczą na połowie przeciwnika. Sędzia p. Bukowski.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Pod Rad. promowało Broń do kl. B i wyznaczyło rozgrywkę kwalifikacyjną o przejście do kl. B między Haszacharem a Turem.

Dzień święta P. W. i W. F. urozmaicony był imprezami sportowemi z licznym udziałem szkół.

Wyniki dość słabe nienotowane ściśle. Widać jednak ożywioną działalność miejscowego komitetu. Praca ta idzie wszerz, obejmując szerokie warstwy młodzieży obojga płci.

**Leszno.** W dniu Święta Wiosennego W. F. i P. W., które zgromadziło kilkaset zawodników i bardzo liczną publiczność wyniki były następujące: 100 m.— Rydlewicz I 12.4: 400 m. — Nowacki 58.6; kula — Snarski 12.32: oszczep — Zgorzalewicz 38.90; dysk — Snarski 30.66 wdal — Przadka 5.45: wwyż — Tyrakowski 1.50: 800 m. — Wawrzyniak 2.14.6; 1500 m. — Nowacki 4.45: tyczka — Mulczyński 2.55. Pięciobój wojskowo-sportowy — Mulczyński 1161 p. W konkurencji pań: 60 m. — Małecka M. 9.7. wdal — Szulczykówna 4.25; wwyż — Szulerykówna 1 m. 35; dysk— Włodarczakówna 19.50: sztafeta 4x75— Sokół (Leszno). W turnieju gier: siatkówka — Seminarjum żeńskie (Leszno) przed Szkołą zawodowa 30:12; koszykówka — poza konkursem Gimn. im. Sułkowskich (Rydzyna) przed Sem. Meskiem Leszno 22:0, które zajęło I miejsce, bijąc Gimnazjum z Leszna 16:6.

**Zawody o mistrzostwo drużynowe** woj. śląskiego w podnoszeniu ciężarów i zapasach odbyły się ostatnio w Nowej Wsi na Górnym Śląsku.

W podnoszeniu ciężarów startowały trzy drużyny, po siedmiu zawodników każda. Tytuł mistrza zdobyła drużyna K. S. Mars, Hajduki, osiągając łączną sumę 3145 funtów. Zawodnik tej drużyny W. Mańka miał najlepsze wyniki w swej kategorji i pobił rekord Polski o 10 funtów, uzyskując 595 funtów. Drugie miejsce zajął K. S. Kościuszko 3080 funtów, a trzecie Tow. Athen-Ruda 2880 funtów. Zawody składały się z dwuręcznego rwania, wyciskania i podrzucania.

W zapasach startowały również trzy drużyny po siedmiu zawodników. Zawody przeprowadzono systemem eliminacyjnym. W pierwszem spotkaniu zwyciężyła drużyna Sokół II (Katowice) drużynę Policyjnego K. S. 12:9, a w drugiem uległa.

**Lublin.** AZS rezerwa — ŻRKS Sztern 9:1 (3:1). Sędzia p. Moniak. AZS. — KS Plage-Laśkiewicz 4:4 (2:1). Mistrzostwo kl. A. Gra była dość interesująca z lekką przewagą drużyny Plage, która do 80 min. prowadził 4:2. AZS przeprowadził kilka ataków i zdołał wywalczyć wynik remisowy. Z drużyny Plage najlepszy na boisku pomocnik Ciesielski, z AZS trójka napadu. Dla AZS bramki uzyskali Martwig 1 i Skurski 3, dla Plage Kuśnierz 1, Filipiak 3.

# NA BOISKACH KRAKOWA

**Mecz Polska — Węgry** w dniu 2-go czerwca nie odbędzie się na nowym Stadjonie miejskim, lecz na boisku Warty. Stadjon, wzniesiony kosztem 2 miljonów złotych, wprawdzie stoi gotowy, okazały się jednak błędy konstrukcyjne w obydwu trybunach tak wielkie, że Magistrat nie odważył się oddać go do publicznego użytku w dniu 2 czerwca.

**Kolarski bieg dokoło Poznania** o nagrodę Komitetu P. W. i W. F. odbył się w niedzielę na dystansie 20 klm. przy udziale 27 zawodników. Zwyciężył Busza (Warta) w czasie 42:53 po zaciętej walce na finiszu z Langem z H. C. P. Trasa była ciężka po deszczu, to też bieg obfitował w obrażenia cielesne i defekty rowerów.

**Turniej tennisowy o mistrzostwo A. Z. S. Poznań** przyniósł, jak już donosiliśmy, sensacyjną porażkę kilkuletniego mistrza klubu Warmińskiego do młodego, obiecującego gracza — Tłoczyńskiego w stosunku 3:6, 8:6, 6:4, 6:1. Tłoczyński pokonał w półfinale Starkowskiego 6:0, 6:3. Single pań wygrała Scarpowa, bijąc Seydziankę 9:7, 7:5. W grze podwójnej panów para Warmiński, Tłoczyński wygrała z Starkowskim, dr. Dobrzańskim 4:6, 6:3, 6:2, 6:4. W grze mieszanej w finale spotykają się Scarpowa, Kossowski i Hahnowa, Tłoczyński.

**Mecz hokejowy Lechja** (Poznań, mistrz Polski) — reprezentacja Grudziądza 6:0 (3:0). Reprezentacja Grudziądza, na którą złożyły się kluby Merkury i Sparta, zaprezentowała się wcale dodatnio, zwłaszcza fizycznie robiła dobre wrażenie. Zawiódł jedynie bramkarz. Lechja nie wykazała wszystkich swych umiejętności. Bramkami podzielili się bracia Paczkowscy, jedną strzelił Polega.

**Turniej koszykówki** o puhar wędrowny Komitetu P. W. i W. F. odbył się w ramach święta wiosenego, przynosząc następujące wyniki: półfinał Czarna Trzynastka (mistrz Polski) — AZS 18:13 (3:3). Gra ostra, chwilami brutalna. Zwyciężyła drużyna lepiej strzelająca. Finał: Czarna Trzynastka — Gimn. Marji Magdaleny 32.30 (8:2). Gimnazjaści grali bardzo ambitnie. Mistrz Polski zwyciężył tylko rutyną, przechylając zwycięstwo na swoją stronę, dopiero na kilka minut przed końcem zawodów.

**Stefan Głon,** czołowy pięściarz Warty, opuścił definitywnie Poznań, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy, gdzie dostał korzystniejszą posadę. Dla Warty jest to niepowetowana strata.

**Przed trójmeczem bałtyckim w Rydze** odbył się w poniedziałek na boisku Orła eliminacyjny bieg na 1.500 mtr. Zwyciężył bezapelacyjnie Mędrzycki (Polonia) w czasie 4:11.6 przed Jaworskim (AZS) i Maszewskim (Polonia).

**Mecz rugby pomiędzy drużyną Orła Białego** a Oficerską Szkołą Sanitarną przyniósł zwycięstwo Ofic. Szk. San. 5:0, przytem punkty dla zwycięzców zdobyli podch. Markowski (3) i podch. Bełkowski (2). Mecz rozegrany został o puhar Ajencji Wschodniej.

**Bieg kolarski** dla robotniczych klubów sportowych okręgu łódzkiego odbył się na trasie Aleksandrów — Lutomirsk — Aleksandrów. Startowało ogółem 51 zawodników. Zwyciężył Kowalczyk (Widzew) w czasie 44 m. 15 s. przed Hamplem (Huragan) i Zlewskim (Widzew). Drużynowo wygrał Widzew.

**Major Engel,** długoletni prez. KOZLA, obecnie prezes POZLA, jeden z najpoważniejszych znawców lekkiej atletyki, wystosował do PZLA prywatny list, radząc wstawić Piechockiego (AZS) na zawody do Rygi. Po meczu zaś Warta — Cracovia, zdumiał się, że Buchała i Nowosielski nie reprezentują Polski w trójmeczu, wobec ich dobrej formy.

**Motyka Zdzisław (AZS),** mimo uszkodzenia nogi, ukończył bieg „Kurjera Poznańskiego", dając dowód iście góralskiej zawziętości.

**Stalliński** nosi się definitywnie z zamiarem wycofania z czynnego piłkarstwa po tegorocznych rozgrywkach ligowych. Popularny ten piłkarz obchodzi we wrześniu b. r. jubileusz 10-lecia w barwach Wisły.

**Por. Baran Józef** obecnie „zawisł w powietrzu", ponieważ jego zgłoszenia do Legji warszawskiej P. Z. L. A. nie zatwierdził. W barwach Legji będzie mógł por. Baran występować dopiero od jesieni, gdy C. W. S. G. przeniesie się z Poznania do Warszawy.

# ZAGŁĘBIE

**Zagłębie Dąbrowskie.** Makabi — Victoria 1:1. Mecz o mistrzostwo kl. A. Gra stała pod znakiem lekkiej przewagi Victorji, lecz ambitna obrona i pomoc Makabi unieszkodliwia wszelkie ataki Victorji. W 32 minucie drugiej połowy Tajtelbaum zostaje sfaulowany na polu karnym Victorji. Jedenastkę egzekwuje pewnie Szmidt. W 3 min. później sędzia przyznaje rzut karny dla Victorji, z którego Miozgała wyrównuje. Na wyróżnienie zasługują Szmidt, Gałązka z Makabi, bramkarz i Reguła z Victorji. Sędziował p. Śliwa dobrze.

Makabi II — Victoria II 3.2. Bramki uzyskali Saper i Fruchtewajg dla Makabi. Okularczyk i Bartosik dla Victorji. Sędzia p. Denat. Vesta Olkusz — Arja 0:2 o mistrz. kl. B. Przewaga Arji, dla której bramki uzyskali B-cia Watzberg. Sędziował p. Pytlik

Ruch — Zagłębie 1:0. Mistrzostwo kl. A. Gra naogół wyrównana, technicznie lepszy Ruch dla którego zwycięzką bramkę uzyskuje Kijewski w 35 min. II połowy. Od tego czasu Zagłębie dąży za wszelką cenę do wyrównania, lecz doskonale broniący Skawiński w bramce Ruchu jest zaporą nie do przebycia.

Wyróżnili się Skawiński i Tabaka z Ruchu i obrona z Zagłębia. Sędziował p. Kazibudzki.

Świt — Sosnowiec 0:1. Mistrzostwo kl. A. Z trudem wywalczone zwycięstwo przez Sosnowiec, który, mając przez cały czas lekką przewagę, nie potrafił przedrzeć się przez tyły Świtu. Dopiero na kilka minut przed końcem udaje się Berglowi uzyskać jedyną bramkę ostrym strzałem w róg. Na wyróżnienie zasługuje jedynie prawy pomocnik Sosnowca Kaptur. Sędziował p. Wiener.

Kraft — Gwiazda 0:1. W 35 minucie pierwszej połowy przy stanie 1:0 dla Gwiazdy mecz został przerwany z powodu ulewnego deszczu. Sędzia p. Zyskind.

C. K. S. Częstochowa—Hakoach 0:8. Mistrzostwo kl. A. Przygniatająca przewaga Hakoachu, który, grając krótkiemi podawaniami, zupełnie opanował boisko i w krótkich odstępach czasu strzelił 8 bramek. Łupem bramkowym podzielili się: Rodzyński 1 i Goldstein 2 bramki (z karnych), Gutman 2, Rychter 1, Siwek. Na wyróżnienie zasługuje obrońca Hakoachu Rottenberg, który z meczu na mecz stale się poprawia. Sędziowa, p. Pytlik

# PRZEBIEG WALK O MIEJSCE W LIDZE

## W Łodzi

Przebieg tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" Ł.Z.O.P.N. jak dotychczas jest zgoła sensacyjny. Na czoło tabeli wysunął się zdecydowanie ambitny Orkan, który w 7 spotkaniach stracił zaledwie 1 punkt. Drużyna ta, która już w zeszłym roku była, zwłaszcza na początku mistrzostw, rewelacją sezonu, znajduje się obecnie w doskonałej kondycji fizycznej i uchodzi narazie za faworyta na mistrza okręgu.

Następny klub w tabeli W. K. S. jest drużyną naogół nierówną, choć bezsprzecznie daleko zaawansowaną, i rozporządza obecnie 12 pkt. przy 4-ch straconych. Wojskowi będą mieli stanowczo jeszcze wiele do powiedzenia w tegorocznych rozgrywkach.

Po 5 punktów w 8 grach utraciły dotychczas drużyny Ł. T. S. G. i Ł. K. S. Ib. Zeszłoroczny finalista w rozgrywkach o wejście do ligi przechodzi obecnie poważny kryzys wewnętrzny, odbijający się widocznie na składzie drużyny, występującej stale w mocno osłabionem zestawieniu. Rezerwa Ł. K. S-u spisuje się narazie doskonale i odegra przypuszczalnie niemałą rolę w rozgrywkach dzięki wielkiej ambicji i bojowości całego zespołu.

Turyści Ib, zeszłoroczny vice-mistrz okręgu i przez dłuższy czas nawet leader tabeli osiągnęli dotąd zaledwie 7 pkt. na 7 straconych, jednak sprawy walkoweru z Burzą (za nieuregulowanie należności w Ł. Z. O. P. N. na pięć dni przed zawodami) i przegranego meczu z Ł. K. S-em (sędzia p. Fiedler skrócił pierwszą połowę o 8 minut, przedłużył drugą o 3 minuty!) wobec odnośnych protestów Turystów nie można jeszcze uważać za przesądzoną. Jako drużyna, fioletowi reprezentują najwyższy poziom techniczny w Łodzi, natomiast pod względem taktyki i kondycji fizycznej pozostawiają wiele do życzenia w tegorocznych mistrzostwach.

Czołowej grupy dopełniają chwilowo Widzew z 10 pkt. z 9 gier i Hakoah, mający również 8 pkt. straconych, przy 8 wszakże zdobytych. Drużyna robotnicza należy również do rzędu t. zw. kondycyjnych zespołów, opierających się wyłącznie prawie na szybkości i wytrzymałości wszystkich prawie graczy, co w związku z kolosalną dozą ambicji, wkładanej w każde bez wyjątku zawody, czyni Widzew przeciwnikiem groźnym dla najlepszych drużyn łódzkich.

Biało-niebiescy przedstawiają się pomimo akwizycji z Krakowa i Bielska nader słabo i pozycję swą zawdzięczają narazie meczom ze słabemi drużynami. Hakoah w każdym razie zalicza się w obecnej formie do kandydatów na spadnięcie z A klasy.

Ogon tabeli tworzą: sympatyczny, lecz pechowy Union oraz wszystkie 3 drużyny prowincjonalne. Najlepiej stosunkowo prezentuje się Sokół zgierski, który grał pierwsze mecze w mocno rezerwowej obsadzie, obecnie jednak wzmocnił drużynę kolosalnie (1:1 z W. K. S-em!).

Pabjanicka Burza okazuje się groźną jedynie na swem boisku, przegrywając natomiast w Łodzi wszystkie mecze.

P. T. C. jest bezsprzecznie najsłabszą drużyną A klasy, skazaną zgóry na spadek.

Dla ścisłości należy zaznaczyć, że Sokół (Zgierz) utracił 11 pkt. w 7-iu grach, natomiast Union, Burza i P. T. C. po 13 pkt. z 8 gier.

## Z POŁUDNIA KRAJU

**Stanisławów.** Dnia 25 maja r. b. odbyły się na przestrzeni 50 klm. zawody kolarskie, wewnętrzno klubowe SKS Rewery. Pierwszy Daniel 1,48,10, drugi i trzeci Kryouń i Jasiński. Startowało 4 zawodników.

Dnia 25 maja r. b. rozegrano turniej tennisowy między klubami K. T. 1924 (Lwów) — S. T. S. K. S. Sokół (Stan.). Lwowiacy pokonali stanisławowiaków w stosunku 5:2.

Mistrzostwo kl. A. Lechia (Lwów) — Rewera 2:1 (0:1). W pierwszej połowie przewaga Rewery, w drugiej Lechji. Jedyną bramkę dla Rewery zdobył Brcuder.

Mistrzostwo kl. B. Górka — Rewera (rez.) 3:1 (2:0). Dla Górki bramki zdobyli Różankowski, Nebelski, Załączkowski, dla Rewery Kiennlakiewicz z karnego. Sędziował p. Wilder. Jedność — TUR 2:2 (1:1). Tur wywalcza z trudem jeden punkt z b. dobrze grającą Jednością. Sędzia p. Tatara.

**Kołomyja.** Mecz 43 p. p. — Tur 6:0. Gracze Turu niedyscyplinowani. Sędziował p. Pressota, który nie potrafił utrzymać graczy w karbach i musiał zejść w pierwszej połowie z boiska i oddać sędziowanie p. por. Kasztelanowi, który prowadził zawody wzorowo.

**Złoczów.** Staraniem 12 pap. odbyły się tu konkursy hippiczne. Oficerski konkurs ciężki 1) ppor. Florkowski na „Giermku". Konkurs podofic. 1) wachm. Flaman na „Pel-Mel". Konkurs myśliwski 1) por. Jadas na „Łabaty".

Doszło tu do fuzji między Z. K. S. a Aurorą. Wybrano ugodowy zarząd w składzie: dr. Dywer, prezes, dyr. Peczenik i Winnitzer wiceprezesi, dyr. Herman ref. sport. Klub ma nosić nazwę Ż. T. G. S. i zamierza uruchomić następujące sekcje: piłkarską, lekkoatletyczną, kolarską, gier ruchowych, tennisową i pingpongową.

Sfuzjowany klub rozegrał 26 b. m. zawody z Janiną II z wynikiem 2:1 (2:1). Odznaczyli się Górski z Janiny i Freiman z Ż. T. G. S-u.

**Nowy Sącz.** S. K. S. Gimn. II — K. S. Sem. (Stary Sącz) 2:2 (2:0). Zawody powyższe stały na niskim poziomie, gra była brutalna. Stała przewaga gospodarzy, którzy do pauzy prowadzą przez Kwę i Łożańskiego 2:0. Po pauzie goście napierają częściej na bramkę gospodarzy i pod sam koniec wyrównują.

Inne kluby jak Gwiazda i 1 P. S. P. narazie intensywnie pracują, przygotowując się pilnie do meczów.

**Rzeszów.** Resovia—A. Z. S. (Lwów) 3:2. Zawody o mistrzostwo kl. A. Typowa kopanina o punkty. Drużyna AZS-u nie wywarła dobrego wrażenia i nie pokazała takiej gry, jakiej należałoby wymagać od starej drużyny A-klasowej. Na wyróżnienie zasługują pomoce i lewy łącznik. W Resovii dawał się odczuwać brak środkowego napastnika Małobrodego; skrzydłowe pomoce zawiodły i uporczywie trzymały się linji obrony, która zawiniła obydwie bramki. Najlepsi: Szymański, Złamaniec, Hirsch i środkowy pomocnik. Sędziował p. por. Wawrzyszczak.

## Na Śląsku

Rozgrywki pierwszej serji, tak w grupie katowickiej, jak i królhuckiej, zbliżają się ku końcowi. Prawie wszystkie drużyny mają już po 5 do 6 rozegranych meczów na ogólną liczbę 8. Co uderza przedewszystkiem, to wielkie wyrównanie klasy. Bezapelacyjna przewaga zeszłorocznego mistrza okręgu Pogoni, znikła chwilowo bez nadziei na powrót. Wprawdzie i teraz jeszcze Pogoń prowadzi, lecz jedynie dzięki minimalnie lepszemu stos. bramek przy równej ilości punktów z Z. K. S. Dąb. Tabela okręgu katowickiego przedstawiała się następująco: 1) Pogoń 6 gier — 8 punkt. stos. br. 12:10; 2) K. S. Dąb 6 gier — 8 p. — st. br. 12:12; 3) Załęże 06 — 6 g. — 7 p. — st. br. 15:8; 4) Kolejowy 6 g. — 7 p. — st. br. 14:12; 5) Diana 4 gry — 6 p. — st. br. 16:9; 6) Naprzód Załęże 6 g. — 5 p. — st. br. 8:15 7) Mysłowice 06 5 g. — 4 p. — st. br. 7:6; 8) Rozdzień 7 g. — 4 p. — st. br. 7:17, 9) Policyjny 6 g. — 3 p. — st. br. 6:8.

W drugiej grupie na czele tabeli widzimy znów identyczne zjawisko, prowadzenia jedynie przewaga ilości bramek. Tu jednak leader K. S. Naprzód, Lipiny, wykazuje znaczną poprawę formy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nie przegrał on dotychczas ani jednego meczu, remisując 3 razy i ma w dorobku 24 strzelone bramki na 7 straconych. Ustępuje mu znacznie A. K. S. Król.-Huta, który przegrał ostatnio zawody z Ziednocz. Przyjaciełami Sportu w stos. 0:3. Eks-benjaminek ligi — Śląsk — znajduje się na 7-em miejscu.

Tabela II grupy: 1) Naprzód — Lipiny 6 gier. — 9 p. — stos. br. 24:7: 2) Amatorski K. S. 6 g. — 9 p. — st. br. 15:12; 3) Zj. Przyjac. Sportu 5 g. —6 p. — st. br. 7:11; 4) Skra 6 g. — 6 p. — st. br. 14:7; 5) K. S. 07 Siemianowice 7 g. — 6 p. — st. br. 15:16; 6) Orzeł 4 gry — 5 p. — st. br. 9:7; 7) Śląsk 6 g. — 5 p. — st. br. 14:12; 8) Pogoń, Nowy Bytom 5 g. —4 p. — st. br. 8:10; 9) Kresy 5 g. —0 p.—st. br. 6:30.

W najbliższą niedzielę (2. VI) odbędą się następujące mecze o mistrz. kl. A. Grupa I. W Katowicach walczą K. S. 06 Załęże, — K. S. Policyjny Dąb—Kolejowy oraz Diana — Pogoń.

O ile co do wyników pierwszych dwuch meczy nie można nic pewnego powiedzieć, ze względu na dość wyrównane szanse, to mecz ostatni może się skończyć przykrą niespodzianką dla Pogoni. W Mysłowicach walczy K. S. 06 —Naprzód. K. S. 06 znajduje się ostatnio w lepszej formie.

Grupa II. W Król. Hucie: Zj. Przyj. Sportu — K. S. Kresy i A. K. S.—Orzeł, W Siemianowicach Iskra — Śląsk i wreszcie w Lipinach Naprzód — Pogoń (N. Bytom). W drugiej grupie wszędzie można typować na zwycięstwa gospodarzy (kluby na pierwszem miejscu).

## CO MÓWIĄ ZWYCIĘZCY 105 klm. wyścigu kolarskiego

**Wisznicki** jest w świetnym humorze: Jechało się dobrze, deszcz mi nie przeszkadzał. Trochę w mojem zwycięstwie jest i szczęścia, bo przecież nie miałem w drodze żadnego defektu. Trzeci zkolei bieg bez defektów i trzecie zrzędu odnoszę zwycięstwo. Najwięcej obawiałem się Napieracza.

**Stefański** również jest zadowolony z wyniku. Najtrudniejszym momentem wyścigu było dla niego dochodzenie do czołowej grupy, po odcięciu przez szlaban. Czuje się świetnie, ciągle dochodzi do formy.

**Napieracz:** Nie kończyłbym biegu na trzeciem miejscu, gdyby nie kurcz, jaki złapał mnie na finiszu. Masaże potrzebne, masaże!

**Michalak** ma nachmurzoną twarz. Po to — mimo kurczów w nodze — prowadziłem cały bieg, aby ulec na finiszu. Ach, gdyby nie ten ból nogi! Wisznicki jest bardzo szybki.

**Więcek** przewidywał przed biegiem swą przegraną. W czasie wyścigu Łódź — Poznań niepotrzebnie jechał na całą parę. Bieg ten, jak na początek sezonu był zadługi, zaczynał się zbyt wcześnie (5.30 rano), do tego, pogoda była chłodna. Od pewnego czasu czuje bóle w piersiach i brak mu tchu. „Muszę teraz dłuższy czas odpocząć, a potem jeszcze sobie pojeździmy".

Zaznaczyć należy, że Więcek jechał na otrzymanej w ostatniej chwili, niedopasowanej maszynie.

**Sobolewski** doskonały, lecz pechowy jeździec kaliski, przyjechał do mety na sanitarce, mając dotkliwie potłuczone i opuchnięte kolano. Wypadek miał miejsce w czasie zmiany prowadzenia z Oleckim, który zbyt blisko zajechał drogę, powodując wysypkę. „Drugi z rzędu bieg przegrywam, nie mogąc nawet wykazać swych możliwości".

**Kalinowski** zeszłoroczny zwycięzca mówi: „O rety! Niebardzo mi się dziś szczęściło. Szedłem w drugiej grupie, później odciął mnie ten szlaban, a na dodatek za chwilę dwie kichy pękły. Co było robić, nie miałem już na zmianę, więc wsiadłem do samochodu. Ale przecież nie ostatni raz ze sobą jeździmy, to się jeszcze spotkamy gdzie na szosie". Jeżowata, miła twarzyczka uśmiecha się obiecująco.

**Tarnów.** K. K. S. Metal — K. S. Czarni 8:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo klasy B. Tarnowianie zwyciężyli swych rywali z Jasła łatwo i pewnie. Gra nudna i ospała była urozmaicona jedynie bramkami, które w pierwszych i ostatnich minutach gry sypały się, jak z rogu obfitości. Przez cały czas lekką przewagę mieli zwycięzcy. U miejscowych na uwagę zasłużyli: Wrona, Armatys i Kaim. Łupem bramkowym podzielili się: Kaim (4), Armatys, Grząbel, Kozioł II i Bryg. Jaślanie nie przypominają w niczem dawnej groźnej drużyny. Bramkę honorową uzyskali oni z rzutu karnego. Sędzia p. Kulczyk niezły.

## W Krakowie

Obecne końcowe rozgrywki 1-szej kolejki klasy A. przedstawiają się bardzo ciekawie. Grupa czołowa trzyma się od dłuższego czasu razem, w dalszej części tabeli odbywają się jednak ustawicznie dość znaczne przesunięcia. Walka o prowadzenie odbywa się chwilowo między Podgórzem a Makabi. Obaj przeciwnicy posiadają po 13 punktów. Sukcesy swe zawdzięcza Podgórze przedewszystkiem bardzo dobrej grze ataku z graczami Sciborowskim, Myconiem, do których przybył ostatnio Mitusiński, reprez. gracz Krakowa. Makabi po początkowych wahaniach ustala obecnie swą formę. Podporą drużyny jest ciągle Selinger w pomocy, oraz Purisch. Atak, doskonały technicznie, ma braki fizyczne, co z przeciwnikiem silniejszym uniemożliwia często uzyskanie sukcesu. Zajmująca 5-te miejsce Tarnovia, której w ub. r. groził nawet spadek, gra poważną rolę w mistrzostwie. Dziś wygrać na boisku w Tarnowie nie jest łatwo najsilniejszemu przeciwnikowi. Jachimek, były gracz Garbarni, Pasierbiewicz w pomocy należą do najlepszych jej graczy.

Zeszłoroczna B-klasowa Legia robotnicza na 6-em miejscu tabeli, to znaczny sukces doskonałej nie tylko gry drużyny, ale też i organizacji tego klubu. Najlepszym strzelcem drużyny jest prawy łącznik Ludwikowski. Również stary gracz Cracovii, Alfus, na środku pomocy należy do niepoślednich sił. Zawiodła jak dotychczas twarda, ambitna drużyna Krowodrzy. 7-me miejsce przy 8 punktach i ujemnym stosunku bramek 12:14, to za mało, jeżeli się zważy, że drużyna ta miała warunki do znalezienia się na czele tabeli. Nieprzeciętną klasę przedstawiała Molenda na lewym łączniku i obrońcy Wesołowski, grający jednak zbyt ostro.

Wprost przeciwnie przedstawia się rola Korony (8-me miejsce, 8 punktów), której start nie wróżył nic dobrego. Tymczasem ostatnie spotkania tej drużyny przynoszą jej zaszczytne zwycięstwa. O ile w ten sposób dalej grać będzie, może poważnie zagrozić czołowym klubom. Ma ona najlepszego gracza w Ślizowskim. Dopiero 10 miejsce przy 5 punktach zajmuje Wawel, posiadający doskonałą organizację, boisko oraz dobrą drużynę. Nieszczególny dotychczasowy stan leży zdaje się w konfliktach wewnętrznych, wpływających jak wiadomo b. niekorzystnie na nastrój drużyny. Filarami drużyny są Smoleń, środkowy pomocnik i Nowak, repr. obrońca.

Koniec tabeli zajęły Trzebinia, Olsza i Sparta. Olsza, która dysponuje drużyną uzupełnioną graczami b. Krakowianki po początkowym wcale udatnym starcie, obecnie ulega najsłabszym przeciwnikom. Ludwikowski i repr. gracz Polski Duzniak, przedstawiają dobrą klasę. Trzebinia zawiodła oczekiwania po swych zeszłorocznych sukcesach. Najsłabiej przedstawia się Sparta, niegdyś doskonała drużyna — dziś na ostatniem miejscu. Rezerwy ligowe odgrywają dobrą rolę w mistrzostwie. I tak 3-cie miejsce zajęła Cracovia, 4-te Wisła (przy 8 grach mają po 11 punktów). Garbarnia natomiast zajmuje dalsze miejsce.

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo kl. A przyniosą szereg ciekawych spotkań. Bardzo ważny będzie mecz Podgórza z Cracovią I b na boisku ostatniej. Szanse jednakie. Podgórze dysponuje lepszą siłą przebojową, natomiast Cracovia technicznie trochę lepsza. Spotkanie Legja — Krowodrza teoretycznie winno przynieść zwycięstwo Legji. Tarnovia winna u siebie pokonać Garbarnię I b. Natomiast Sparta znowu odda cenne 2 punkty Wiśle I b. Spotkanie Olszy z Wawelem, przegrywającym ostatnio, stoi pod znakiem zapytania. Korona prawdopodobnie odbierze 2 punkty

## NA POMORZU

**Grudziądz.** G. K. S. 1925 (Grudziądz) — K. S. Grudziądz 5:0 (4:0) Zawody o mistrzostwo kl. B. Grę rozpoczyna K. S. Grudziądz, lecz piłkę odbiera natychmiast G. K. S. 1925. Po przeprowadzeniu kilku groźnych ataków, zdobywa w 5-ej minucie Nawrocki pierwszą bramkę. Następne z kilku ślicznie wypracowanych sytuacyj, strzelają po jednej Antkiewicz, Maliszewski i Nawrocki. Po przerwie następuje kompletna przewaga GKS-u. Rozmiękłe boisko nie pozwala na wykorzystanie pozycji. Nareszcie jednak Nawrocki strzela z przeboju piątą bramkę. Kilkakrotnie podprowadzoną piłkę pod bramkę GKS-u pięknie „wyłapuje" bramkarz Burnicki. Drużyna zwycięzców ... dobra: drużynie K. S. Grudziądz brak intensywnego treningu.

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego przez Tow. Wioślarskie Wisła. Poświęcono jedną łódź „Dniestr". Uroczystość zakończyła się defiladą wszystkich łodzi przed p. wojewodą Lamotem. Powyższe Towarzystwo wybudowało w ubiegłym roku własnym kosztem piękny szałas nad Wisłą.

Zawody lekkoatletyczne młodzieży sokolej dały następujące wyniki: Czworobój dla młodzieży szkolnej męskiej: 1) Topoliński II, 2) Polakowski, 3) Kamiński. Czworobój dla młodzieży do lat 16: 1) Wrocz, 2) Lewandowski, 3) Anders. Sześciobój dla młodzieży do lat 18: 1) Topoliński I, 2) Frost, 3) Tecz... ski III.

Dla młodzieży żeńskiej: do lat 15: 1) Stołpówna, 2) Kowalska 3) Markowska do lat 17: 1) Bilicka, 2) Jazy, 3) Gackowska.

**Bydgoszcz.** Zawody C-klasowe o mistrzostwo Pomorza odbyły się w dniu 26 maja w Bydgoszczy. Wyniki osiągnięto: 100 m. 1) Weinberger (Sok. I) 12,6 w przedbiegu mail czas 12, 200 m. 1) Kuhl (Astorja) 25,8, 400 m. 1) Ziółkowski (Ast.) 58,4, 800 m. 1) Hocheisel Ł. (Polonia) 2:17,4, 1.500 m. 1) Hocheisel Ł. (Polonia) 4:44,2, 110 m. pł. 1) Tobolewski (Sok. I) 20,6, 4 x 100 m. 1) Sokół I 51 sek., skok wdal 1) Weinberger (Sok. I) 5 32 mtr., skok wzwyż 1) Kałas (Sok. V) 150 m., skok o tyczce 1) Grolewski (Sok. II) 291 m., dysk 1) Manikowski (Sok. V) 27 50 m., kula 1) Matczyński (Sok. I) 9.29 m., oszczep 1) Wichrowski (Sok. V) 36.80 m Młot 1) Kielbikowski (Sok. I) 32.24 m. nowy rekord Pomorza nieuznany z powodu nieprzepisowej wagi młota.

Stefan Mańkowski znajduje się obecnie w dobrej formie, na treningach stale osiąga o tyczce ponad 340 m. Na zawodach w dniu 3 maja, na marnej skoczni skoczył 323 m.

Dobrze się zapowiada w skoku wzwyż Drzycimski F. z Sokoła I.

Mikrut W. rekordzista Pomorza w rzucie oszczepem osiąga wspaniałe wyniki w oszczepie do 60 metrów, a Wieckowski w młocie do 36 m. Obydwaj są członkami Sokoła I.

Polonia po stracie Binlakowskiego ma nową siłę w Hochcielu Ł., który uzyskuje dobre czasy na średnie dystanse.

**Pogłoski** o przeniesieniu się Feliksa Więcka, zwycięzcy Biegu Kolarskiego dookoła Polski, do Warszawy narazie są nieaktualne. Więcek pozostaje w Polonii Bydgoskiej.

# Walka na przestrzeni 600 klm.



Elita szosowców świata w 35-tym klasycznym biegu Bordeaux — Paryż (ok. 600 klm.) mija most na Loire. Do Paryża po 21 godz. 39 min. pierwszy przybył mistrz świata Ronsse przed Martinem i Demuyserem.

# 41-sze derby wioślarskie Paryża



Doroczny mecz Rowing — Marne, rozegrany na dystansie 6500 mtr. między Billancourt i Suresnes i wygrany przez ósemkę Marny o długość przed Rowing Club de France.

## PORAŻKA KÖRNIGA W JENIE

**Pierwsze wielkie zawody w Niemczech** przyniosły porażkę Körniga do znakomitego Geerlinga, który wygrał 100 mtr. w czasie 10.8; 400 mtr.—Büchner 50.9, 1.500 mtr.—Peltzer, który powrócił do zdrowia po wypadku na meczu piłki ręcznej 4:12, 3 klm. — Kohn 9:08.8, 800 mtr. — Bocher 2:02.3. Rzut dyskiem Hänchen 52. 90, kula Seraidaris 14.05.

**Jednak 17.90 mtr kulą** rzucił Amerykanin Elwyn Dees i wynik ten naturalnie jest rekordem światowym. Hirschfeld jednak ze swemi 16.045 może być jeszcze spokojny, kula bowiem Deesa nie ważyła 7 i ćwierć kilograma, lecz była lżejsza. Tem niemniej rekord należący dotąd do zwycięzcy olimpijskiego Kucka został przez Deesa o 12,5 ctm. poprawiony. Dees należy do drużyny Stanfordu, która stopniowo wybija się na czoło lekkoatletyczne Ameryki, a niedawno pobiła w meczu klubowym uniwersytet kalifornijski.

**Świetne wyniki** osiągnęli na meetingu w Wiedniu juniorzy austrjaccy, I tak Aigner (18 lat) rzucił kulą 13.60, Schneider oszczepem 46.60, a Heyden dyskiem 39.24. Ritner przebiegł 100 mtr. w 11 sek., w skoku wdal Anderle osiągnął 6.26.

**Na zawodach w Helsingforsie** Paanonen rzucił oszczepem 62.70, Larva wygrał 1.000 mtr. 22:34.8, Toivonen 10 klm w 32.01.5.

**Maraton o mistrzostwo Szwajcarji** przyniósł zwycięstwo Schafera w czasie 3:11:14 przed Rutschmanem. Czas zwycięzcy, jak widzimy, bardzo słaby.

**Fidel la Barba,** były mistrz świata wagi muszej, obecnie uznany za mistrza wagi koguciej, został pokonany w Nowym Jorku na punkty przez murzyna Kid Chocolate.

**Primo Carnera,** olbrzym włoski zwyciężył w Paryżu Bouquillona na punkty. Carnera ważył 120 kilogramów, o czterdzieści więcej od Francuza, który swą znaczną przewagą techniczną nie mógł jednak wyrównać tego olbrzymiego handicapu.

**ŚWIETNY SUKCES GERBICHA**

W stanie zdrowia Jana Gerbicha nastąpiła znaczna poprawa. W dniu 4 maja łodzianin stoczył w Rio de Janeiro pierwszą po półrocznej przerwie walkę. Przeciwnikiem Gerbicha był znakomity pięściarz portugalski Raimondo de Jesus, cięższy od Polaka o 3 klg. (Gerbich 74 klg., Jesus 77 klg.). Po siedmiorundowej walce, Gerbich został ogłoszony zwycięzcą. I tym razem łodzianin pokazał wysoką klasę, mimo, że do walki stanął prawie że bez treningu. Gdyby Gerbich miał za sobą przynajmniej cztery tygodnie treningu, byłby wyszedł z tego spotkania zwycięzcą przez k. o. Tłumnie zebrana publiczność urządziła Polakowi spontaniczną owację. Gerbich zabiera się teraz pod okiem swego managera Pawła Hamsa do intensywnej pracy.



# SUPREMACJA TENNISOWA FRANCJI ZNÓW ZAAKCENTOWANA

## BOROTRA, LACOSTE, COCHET I BRUGNON W FINALE GRY PODWÓJNEJ MISTRZOSTW

Mistrzostwa tennisowe Francji zostały w pierwszem swem stadjum—gier podwójnych—niemal całkowicie zakończona, przynosząc wielki sukces barwom Francji i potwierdzenie ich bezapelacyjnej wyższości w tennisie światowym męskim. W finale gry podwójnej spotkały się bowiem dwie pary francuskie: Borotra, Lacoste i Cochet, Brugnon. Triumfem tennisu europejskiego była również gra podwójna pań, gdzie „ad hoc" sklecona para hiszpańsko - holenderka d'Alvarez, Bouman pokonała przedstawicielki Afryki południowej: Heine, Neave.

Najciekawsze wyniki były następujące:

Gra podwójna panów: Kehrling, Kleinschroth biją Francuzów: du Plaix, Rodel 2:6, 6:1, 9:11, 6:2, 6:4. Morpurgo, del Bono — bracia Torralva 6:3, 5:7, 6:2, 6:3, Gregory, Collins — Gallepe, Aslangul 6:1, 6:2, 0:6, 6:2. Timmer, Salm — Malecek, Menzel 6:4, 6:3, 6:3. Niespodziewana porażka, świetnie debiutującej pary czeskiej. Cochet, Brugnon — Grandguillot, Covington 6:2, 6:4, 6:4. Lacoste, Borotra—Moldenhauer, Prenn 2:6, 7:5, 5:7, 6:2, 6:2. Nikt się nie spodziewał tak wspaniałego oporu pary niemieckiej w spotkaniu z przyszłymi zwycięzcami turnieju. Poza świetną grą Niemców na ów wynik złożyła się i nierówność Borotry, który miał chwile, zwłaszcza na początku zupełnie słabe.

Ćwierćfinały: Tilden, Hunter — Kehrling, Kleinschroth 3:6, 6:3, 6:1, 6:4. Już teraz widać, że Tilden stracił dużo ze swych dawnych umiejętności. Gregory, Collins — Buzelet, Boussus 6:3, 3:6, 6:2, 6.3. Dość sensacyjna porażka trzeciego doubla Francji do nadspodziewanie dobrze grającej kombinacji angielskiej. Cochet, Brugnon — Timmer, Salm 6:2, 2:6, 6:2, 9:7. Lacoste, Borotra — Morpurgo, del Bono 2:6, 6:2, 6:1, 4:6, 6:3. Lacoste i Borotra jak widzimy nie mieli zbyt łatwej drogi do finału.

Półfinały: Lacoste, Borotra — Tilden, Hunter 6:3, 6:2, 3:6, 6:3. Zwycięstwo przypadło Francuzom łatwiej, niż przypuszczano. W świetnej formie był Borotra, w słabej Tilden. Cochet, Brugnon — Gregory, Collins 6:3, 6:4, 6:3. Walka była cięższa, niż by wynik na to wskazywał. Anglicy grali świetnie.

W finale Borotra Lacoste zwycięża Cochet, Brugnona w stosunku 6:3, 3:6, 6:3, 3:6, 8:6. Była to walka czterech wirtuozów tennisu, najpiękniejszy double, jaki można sobie wyobrazić. Przeciwnicy uzupełniali się nawzajem, tak że nie mieli słabych punktów. Znakomita forma Borotry, który grał nieprawdopodobnemi volleyami, prześcigała się z wspaniałemi smeczami Cocheta, czy też precyzją Lacosta lub wspaniałymi placingiem Brugnona. Mecz do ostatniej chwili trzymał w napięciu, jeszcze w piątym secie przy stanie 3:3. Cochet zdobył prowadzenie 5:3, sytuację uratował Lacoste, wywalczając dzięki genjalnej wprost grze stan 7:6. Przychodzi wreszcie decydujący gem. Borotra serwuje i w decydującym momencie zmusza Cocheta do błędu; jego backhand więźnie w siatce. Lacoste, Borotra zdobywają zaszczytny tytuł po raz trzeci, rewanżując się za porażkę w roku 1927.

W drodze do finału Bouman, d'Alvarez zdobyły się na największy może sukces w swem życiu — pokonały znakomitą parę amerykańską Wills, Cross 8:6, 6:4. Wills grała słabiej, niż zwykle, natomiast d'Alvarez wzniosła się na szczyty formy i była świetnie wspomagana przez Bouman. W półfinale pokonały mistrzynie Francji Angielki Watson, Bennet 6:3, 2:6, 6:3. Druga para finałowa Heine—Neave miała przeciwników słabszych. W ćwierćfinale zwyciężyła ona Aussem, Rost 6:4, 6:8, 6:4, a w półfinale Lafaurie Mathieu 11:9, 6:1. Finał przyniósł dość łatwe zwycięstwo d'Alvarez, Bouman, nad Heine, Neave 7:5, 6:2.

W grze mieszanej do półfinałów doszły pary Goldsack— Collins, Cochet—Bennet, Wills — Hunter i Lafaurie — Lacoste. Goldsack, Collins odnieśli w trzeciej rundzie sensacyjne zwycięstwo nad d'Alvarez, Borotra 3:6, 6:1, 6:3, a w ćwierćfinale pokonali walkoverem Bordes i Buzelet. Wills, Hunter zwyciężyli Mathieu, Brugnona 6:2, 6:3, Lafaurie, Lacoste pokonali Barbier, Grandguillota 6:2, 5:7, 6:3, wreszcie Bennet, Cochet zwyciężyli Watson, Gregory 2:6, 6:2, 6:1. W półfinałach Wills, Hunter pokonali bez trudu Goldsack, Collins 6:2, 6:2, 6:2. Bennet, Cochet zwyciężył Lafaurie Lacoste mimo świetnej gry Lacosta w stosunku 7:5, 8:6. Bardzo słabo grała Lafaurie.

Jednocześnie rozpoczęły się już i gry pojedyncze:

Z ciekawszych wyników pierwszej i drugiej rundy wymienić należy: pewne zwycięstwo Tildena nad Niemcem Wetzlem 6:1, 6:1, 6:1, Huntera nad del Bono 6:1, 6:4, 6:0, Morpurga nad Rodelem 6.4, 6:0, 4:6, 6:0 i Georgem 6:1, 6:1, 6:3, Fereta nad Serventim 3:6, 6:3, 6:0, 6:0. Malecka nad Combemalem i Gallepem, Prenna nad Samazeuilhem, Oliffa nad du Plaixem 4:9, 2:6, 6:3, 6:1, 6:1.

W dalszych spotkaniach nadzieja tennisu czeskiego Menzel przegrał niespodziewanie z Egipcjaninem Grandguilldem w stosunku 6:3, 0:6, 5:8, 0:6, 18-letni Coen pokonał Francuza Aslangula 7:9, 6:1, 6:1, 4:6, 7:5, Hunter — Benneta 6:0, 7:5, 6:3, Boussus — Belga Bormana 6:3, 6:2, 6:2; Cochet — Zahara 6:4, 6:2, 6:2, Brugnon — Chuesa 6:2, 6:8, 6:4, 6:1; Gentien — Robbinsa 6:2, 6:2, 6:2.

Prenn wyczerpany upałami ciężkiemi spotkaniami wycofał się z turnieju. Moldenhauer wygrał z Torralva (Chile) walkoverem.

**Pani Kleinadel** grała na mistrzostwach Francji z Edwardem Borotrą, przegrała jednak z Mathieu, Brugnon 2:6, 3:6

**W spotkaniu o puhar Davisa** Ameryka pokonała Japonję w stosunku 4:1 Ohta pokonał van Ryna 6:4, 5:7, 2:6, 6:4, 7:5. Hennessey zwyciężył Abe 8:6, 6:1, 3;6, 6;1, a Hennessey, van Ryn pokonali Ohta, Abe 4:6, 7:5, 6:2, 6:2.

# DOOKOŁA WŁOCH

## PO RAZ 17-TY

**Bieg dookoła Włoch,** jedna z najwspanialszych kolarskich imprez szosowych świata, obejmująca trasę zgóra 3 000 klm., trasę przytem niezwykle górzystą, rozpoczął się w Zielone Świątki, po raz siedemnasty. Na starcie w Rzymie stanęli wszyscy co znakomitsi kolarze Włoch: Binda, Negrini, Piemontesi, Belloni, Dinale i t. d. w liczbie 167. Pierwszy etap z Rzymu do Neapolu (232 klm.) wygrał Belloni o pół długości przed Piemontesim i Bindą. Drugi etap Neapol — Foggia (182 klm.) przyniósł zwycięstwo Bindzie, który w czasie 6:38:07 pokonał na finiszu Piemontesiego, Dinalego i Grippa W etapie trzecim — Fogia — Lecce (238 klm.) zwyciężył znowu Binda w czasie 9:47:10, bijąc Belloniego, Piemontesiego, Negriniego. Do mety przyszła zwarta grupa 56 zawodników. W etapie czwartym Lecce — Potenza (270 klm.) Binda nietylko zwyciężył, ale i pozbył się swego groźnego konkurenta Belloniego, drugiego w klasyfikacji ogólnej, który nie mógł wytrzymać tempa czoła. Binda wygrał w czasie 10:30:24 przed Giaccobe, Frascarellim i Negrinim.

**Najgroźniejszy konkurent Segrave** Malcolm Campbell przedsięwziął, jak już donosiliśmy, na płaskowzgórzu Verneukpan — w sercu Afryki — próbę pobicia rekordu swego rodaka i rywala, nie uwieńczoną jednak powodzeniem. Campbell powrócił rozgoryczony do Londynu. Jak się okazuje w Afryce prześladował go szczególny pech. W Venneukpan przez cztery lata nie padał deszcz. Campbell trafił jednak właśnie na ulewę. Drogi, prowadzące do toru były rozmiękłe i niedostępne, tak, że Campbell udać się tam musiał samolotem. Doznał przytem wypadku, złamał nos i wybił sobie trzy zęby.

Jeden z automobili, transportujących części zapasowe wpadł w przepaść i cenny ładunek zginął. Campbellowi zabrakło żywności i pieniędzy., tak, że musiał zwolnić część robotników. Tor wobec tego nie mógł być należycie przygotowany, i w czasie próby pobicia rekordu Cempbell wykonał kilkunastometrowy skok w powietrzu. Tor był wogóle w bardzo złym stanie, miejscami wysuszony przez słońce i twardy jak skała, miejscami znowu rozmiękły.

Że w tych warunkach Campbell się nie zniechęcił i osiągnął fantastyczną szybkość 350 klm. na godzinę, należy się pełne uznanie jego energji, odwadze i talentowi.

**Ślub sportowy dwu znakomitości czeka niedługo Niemcy.** Słynny pływak Küppers specjalista od stylu grzbietowego, zaręczył się ze świetną pływaczką w stylu dowolnym — Reni Erkens.

**Reperezentacja waterpolo Budapesztu** rozpoczęła tournee po Europie, święcąc wielkie triumfy. Czechosłowację pokonała ona w stosunku 10:5, Berlin 8:2. W skład drużyny budapeszteńskiej wchodzi siedmiu reperezentatywnych graczy Węgier, że wymienimy tylko najcelniejszych: Barthy, Hommonay, Keseru, Halasy, Vertessy.

**Taris** zwyciężył w Paryżu Rademachera II na 400 mtr. osiągając czas 5:03 W innych konkurencjach Niemcy triumfowali na całej linji.



# SROMOTNE KLĘSKI ANGLIKÓW NA KONTYNENCIE

**Newcastle United,** znakomita drużyna angielska poszła w ślady Huddersfield Town i przegrała w Wiedniu z W. A. C-em w stosunku 0:2. Anglicy zawiedli pod każdym względem, grając poniżej nawet formy „urlopowej".

**Drużyny angielskie** grają w dalszym ciągu skandalicznie na kontynencie, doprowadzając do przesady lekceważenie rozgrywanych meczów, o których cała Anglja jest przekonana, że są jedynie interesującem urozmaiceniem urlopu i nie zamieszcza nawet wzmianek o nich. Katastrofalna porażka Newcastle United, bądź co bądź czterokrotnego mistrza Anglji, poniesiona w Bratislawie, dyskredytuje zawodowców angielskich w oczach piłkarstwa Europy, zarówno co do umiejętności gry, jak i ich etyki. Bratislava wygrała bowiem 8:1 (!), a Anglicy zabrali znaczną sumę pieniędzy i oburzenie publiczności, która domagała się w kasach zwrotu pieniędzy za bilety. Huddersfield Town wychodzi trochę lepiej; przegrał coprawda w Pradze i Lipsku, jednak w nieznacznym stosunku, pokazując przynajmniej pewne finezje techniczne. W Pradze pokonała go Sparta nie bez pomocy stronniczego sędziego w stosunku 3:2, będąc jednak drużyną lepszą. W Lipsku reprezentacja Niemiec środkowych zwyciężyła 5:3.

Dobrze natomiast spisują się na kontynencie drużyny szkockie, które w krajach północnych odnoszą szereg sukcesów. Ostatnio reprezentacja Szkocji pokonała w Bergen Norwegię w stosunku 7:3 a Aberdeen — Sztokholm 4:1.

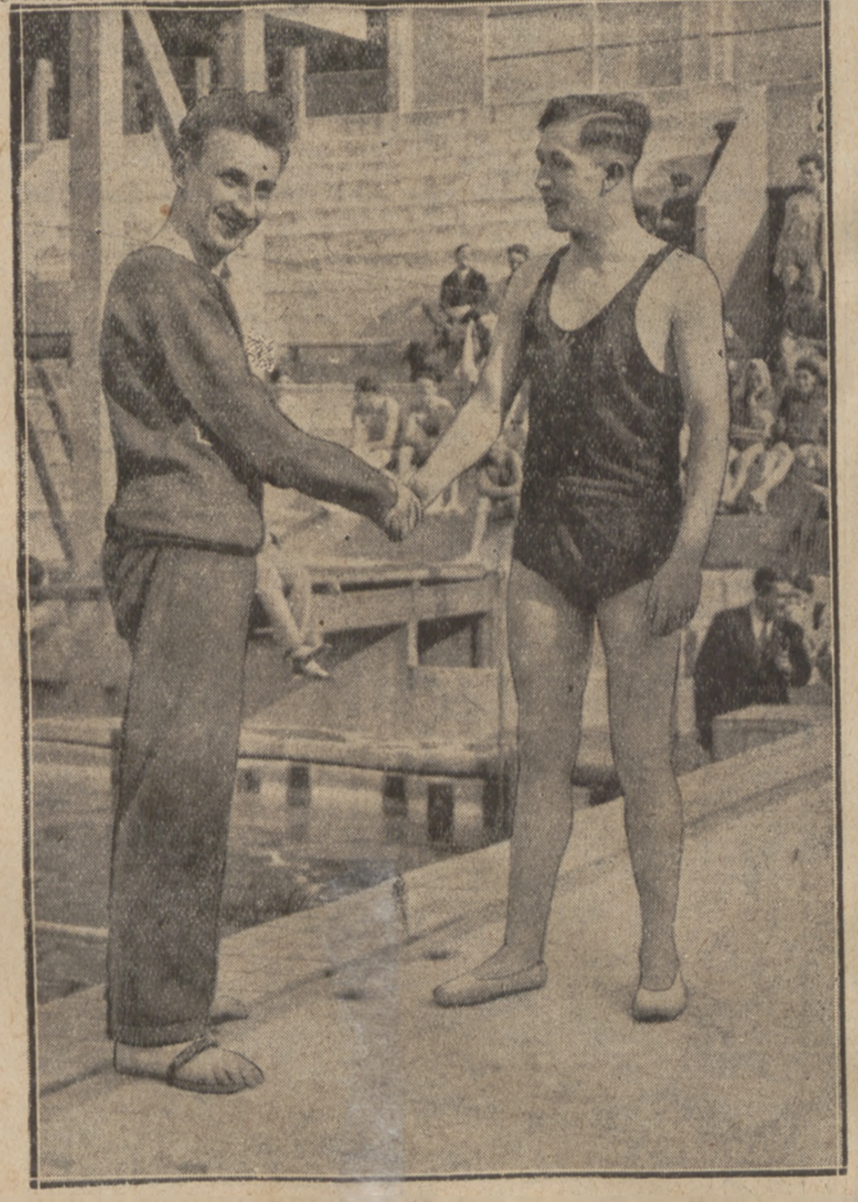
Również Sheffield Wednesday mistrz Anglji godnie broni honoru piłkarstwa brytyjskiego, dążąc w Szwajcarji od sukcesu do sukcesu. Ostatnio zwyciężył on Lozannę w stosunku 4:0.

**Niedziela sensacji** niesposób jest nazwać inaczej wydarzeń piłkarskich ubiegłego tygodnia w Austrji. Znajdujący się w beznadziejnej sytuacji na końcu tabeli Brigittenauer A. C. pokonał świetną drużynę Rapidu 2:1. Spadający bezapelacyjnie do drugiej ligi Slovan, wywalczył remis 3:3 z tak dobrze plasowanym, w mistrzostwie klubem, jak W. A. C., wreszcie mistrz Admira uległ pewnie i zasłużenie Viennie 1:3. Większych niespodzianek nie mógł sobie doprawdy nikt wyobrazić

Inna jest sprawa, że w układzie sił piłkarstwa austrjackiego nie wprowadziły one żadnych zmian. Slovan jest już stracony bezpowrotnie dla pierwszej Ligi, B. A. C. mógłby się jeszcze uratować, ale musiałby mu pomóc cud: cztery zwycięstwa w pozostałych meczach i trzy przegrane Henthy. A to jest mało prawdopodobne. Leaderom ich porażki właściwie też nie zaszkodziły. Porządek tabeli nie zmienił się, prowadzi nadal Rapid przed Admirą i Floridsdorfem, a według straconych punktów Rapid (10 pkt.) przed Admirą i WAC-em (po 13 pkt.). Mimo to, wyniki te mówią wiele o spadku formy czołowych drużyn austrjackich, przypuszczalnych reprezentantek Wiednia w puharze środkowo - europejskim, który, wobec udziału Włoch, nabiera jeszcze poważniejszego znaczenia, niż dotychczas. A start do puharu jest już za parę tygodni.

Hakoah ukończył meczem z Moravią, wygranym w stosunku 6:0 mistrzostwo ligi drugiej istotnie rekordowo. W 24 grach osiągnął on 48 pkt. i stosunek bramek 104:13 i zdobył w imponującym stylu ostrogi pierwszoklasowości. W roku przyszłym w lidze pierwszej o sukcesy będzie w każdym razie trudniej.

**Reprezentacja Francji** doznała nowej porażki tym razem z rąk swego sąsiada Belgji Spotkanie to zostało rozegrane w Liege wobec 20.000 widzów. Belgijczycy lepiej kombinowali i już do przerwy ze strzałów van den Bowdena i Braine uzyskali prowadzenie 2:0. Po zmianie stron Bastin strzela dalsze dwie bramki, aż wreszcie Devaquez na parę minut przed końcem ustala wynik.



REWELACJA PŁYWACKA EUROPY.
Francuz Taris (na prawo) podaje rękę swemu przeciwnikowi J. Rademacherowi po zwycięstwie nad nim na 400 mtr. w czasie 5 min. 3 sek.

**Hask został w mistrzostwie pokonany przez Gradjanski** w stosunku 3:1, mimo to jednak zdobył mistrzostwo Zagrzebia, mając tę samą ilość punktów co i jego pogromca, ale lepszy stosunek bramek. Dalsze miejsca zajęli Concordia i Viktoria, Hask i Gradjanski stają do rozgrywek międzydzielnicowych o mistrzostwo Jugosławji

**Mistrzostwo piłkarskie Danji** zdobył Boldkluben (Kopenhaga) przed Fremem.

**W mistrzostwie Czechosłowacji mistrz Slavia** odprawiła swą pańszczyznę, gromiąc w ostatniem spotkaniu Kladn w stosunku 5:1. Sparta uzyskała z Cechie Karlin, niedawnym przeciwnikiem Pogoni wynik 0:0, i zajmuje ostatecznie trzecie miejsce w mistrzostwie (13 pkt.) za Slavią — 20 pkt. i Viktoria Zizkov 18 pkt. Bohemians pokonał Liben 3:2 i zakwalifikował się do turnieju rozgrywanego o prawo uczestniczenia w puharze środkowo-europejskim między Spartą, Viktorią i Bohemians.

**W mistrzostwie Węgier** zbliżającem się szybkiemi krokami do końca, Ferencvarosi i Hungaria odnieśli dalsze zwycięstwa. Ferencvarosi pokonał Sabarię w stosunku 1:0. Jedyną bramkę strzelił Takacs, Hungaria po dramatycznym początku, gdy Somogyi prowadził już 2:0, zwyciężyła jednak, dzięki strzałom Skwarka (2) i Kalmara (3) w stosunku 5:2. Ujpesti pokonał Vasas 4:1. Nemzeti przegrał z 3 obwodem w stosunku 1:3 Dwie bramki padły ze strzałów samobójczych, a jedna z karnego

**Mistrzostwo Berlina** zostało rozstrzygnięte gwoli tradycjom. Hertha B.S.C w trzecim decydującym meczu pokonała Tennis Borussię w stosunku 5:2 Borussia zawiodła całkowicie i straciła cenną okazję do zdobycia upragnionego tytułu mistrza, uważana była bowiem ogólnie za drużynę lepszą. W roku ubiegłym Hertha zdobyła mistrzostwo też dopiero w trzeciem, rozstrzygającem spotkaniu.

**W mistrzostwie Niemiec południowych** I. F. C. Nürnberg pokonał V f B. Neckarau 4:0 i utwierdził się ostatecznie na stolcu mistrza, Bayern (Monachjum) zdobył na Karlsruher V. F. jeden punkt konieczny do zajęcia drugiego miejsca i wraz z Norymbergią reprezentować będzie Niemcy Południowe w walce o mistrzostwo Rzeszy.

**W mistrzostwie Włoch Bologna** po ostatniej porażce, pierwszej w mistrzostwie, prędko przyszła do siebie i pokonała Veronę 4:1, Torino po walce zwyciężył Atalantę 1:0. Obie te drużyny wyjeżdżają na letnie tournee po Ameryce południowej i w rozgrywkach o puhar środkowo - europejski udziału brać nie będą. Zastąpią je w tej intratnej i zaszczytnej imprezie, przypuszczalnie wiceleaderzy grup: Milano i Juventus lub Alessandria.


Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł 0.80 poza tekstem zł 0.40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc, Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki